

Spotkanie L. Breżniewa z T. Żiwkowem

Leonid Breżniew spotkał się we wtorek na Krymie z Todor Żiwkowem, który przebywał w Związku Radzieckim na wypoczynku. Omawiano stosunki dwustronne, m. in. sprawy związane z dalszym pogłębieniem radziecko-bułgarskiej współpracy naukowo-technicznej oraz specjalizacji i kooperacji w różnych dziedzinach gospodarczych, a także aktualne problemy międzynarodowe. L. Breżniew i T. Żiwkow opowiedzieli się za kontynuacją procesu odprężenia międzynarodowego.

Obaj rozmówcy wskazali na wzrastającą rolę światowego ruchu komunistycznego w walce o demokratyczny i niezależny rozwój wszystkich krajów. PAP

OCENA PRZEBIEGU ŻNIW, GOSPODAROWANIA W MINIONYCH SIĘD-MIU MIESIĄCACH, STANU PRZYGOTOWAŃ DO NOWEGO ROKU SZKOL-NEGO I AKADEMICKIEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 9 bm. dokonało kolejnej oceny przebiegu żniw oraz omówiło aktualną sytuację na terenach dotkniętych powodzią.

Wobec trudnych warunków, w jakich prowadzone są żniwa, niezbędne jest wykorzystanie wszystkich możliwości sprawnego kontynuowania prac polowych.

Biuro Polityczne wyraziło uznanie dla aktywnej, ofiarnej i dyscyplinowanej postawy

społeczeństwa w walce z powodzią, dla załóg zakładów pracy i organizacji społecznych, dla energicznego działania partyjnych i państwowych władz terenowych, żołnierzy jednostek Wojska Polskiego i żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, milicjantów, pracowników służb ratowniczych i komunalnych.

Zalecono rządowi udzielenie niezbędnej pomocy technicznej i materiałowej dla regionów objętych powodzią, szcze-

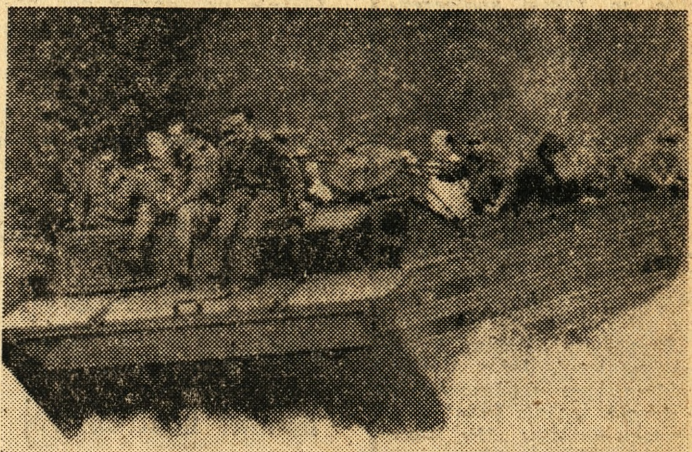
gólnie w zakresie prac żniwnych.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o przebiegu realizacji zadań ustalonych w planie na miesiąc lipiec i na okres siedmiu miesięcy br.

Uzyskane wyniki wskazują na pewien postęp w realizacji manewru gospodarczego i dostosowywanie proporcji rozwojowych do zmieniających się warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Wyraża się to

Dokończenie na str. 2

Trwa usuwanie skutków powodzi



Z pomocą ofiarom powodzi pospieszyło m. in. wojsko. Na zdjęciu: przewóz ludzi na zatłoczonych przez Odrę terenach pod Wrocławiem.

Fot. — CAF

Główne zagrożenie ze strony powodzi już minęło — jednak na Odrze przepływa obecnie wysoka fala, co nadal wymaga wzmoczonej uwagi i obserwacji stanu wałów ochronnych.

Fala powodziowa minęła Brzeg Dolny. Z wyjątkiem rejonu tego miasta oraz Opola — w pozostałych odwołano stan alarmowy na Opolszczyźnie. Trwa jeszcze akcja przeciwpowodziowa w okolicach Wrocławia. Poziom wody na Odrze obniża się bowiem powoli, gdyż fala jest wydłużona. W Legnicy — miejsce zalany przez Kaczawę — w dalszym ciągu trwają prace

z usuwaniem wody z pól i budynków mieszkalnych oraz z okolic parku miejskiego.

W województwach: legnickim, leszczyńskim, zielonogórskim, w związku ze zbliżającą się na Odrę falą powodziową nieustannie patroluje się wały ochronne i umacnia — w miarę potrzeby — słabsze ich miejsca.

Trwa szacowanie strat wywołanych przez wylew rzek. Pracownicy PZU dokładają starań, aby odszkodowania wypłacić w jak najkrótszym czasie — w ciągu dwóch tygodni od momentu przystąpienia do szacunku. (PAP)

Kolejne rezolucje dotyczące Rodezji

Specjalny komitet dekolonizacyjny ONZ przyjął jednomyślnie projekty dwóch rezolucji dotyczących Rodezji. Jedną z nich wywodzi narody do rozszerzenia sankcji uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa przeciwko rasistowskiemu reżimowi Smitha, a druga potępia akty agresji i represji po-

dejnowane przez nielegalny, mniejszościowy reżim rasistowski.

Komitet ten, nazywany też od liczby uczestniczących w nim państw, Komitetem 24, rozpatrzył jeszcze raporty na temat sytuacji na Wyspach Dziewiczych, Kajmanach, Falklandach, Puerto Rico oraz w Gibraltarze. (PAP)

Święto narodowe Ekwadoru

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Ekwadoru, przypadającego w dniu 10 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Najwyższej Rady Rządu Republiki Alfredo Poveda Burbano. (PAP)

Trwają walki

w południowym Libanie

Jak donosi agencja „Wafa” w poniedziałek po południu w południowym Libanie, wzdłuż libańsko-izraelskiej linii demarkacyjnej toczyły się zaciete walki między wojskami izraelskimi a palestyńskimi formacjami zbrojnymi. Oddziały palestyńskie odparły atak jednostek izraelskich, które usiłowały przedrzeć się w rejon wiosek libańskich: Jarin Aita-Szaab. (PAP)

UNESCO wybrało Polskę

Ochrona środowiska tematem wrześniowej sesji w Poznaniu

W najbliższym czasie Polska będzie gospodarzem ważnych międzynarodowych spotkań, organizowanych pod auspicjami UNESCO.

W trzeciej dekadzie września obradować będzie w Warszawie XV Światowy Kongres Wychowania Przedszkolnego, organizowany przez Międzynarodową Organizację Wychowania Przedszkolnego (OMEP), afiliowaną przy UNESCO. Będzie to pierwszy kongres tej organizacji w krajach socjalistycznych.

W drugiej połowie września

Poznań gościć będzie specjalistów ochrony środowiska naturalnego z Europy. Odbędzie się tu spotkanie ekspertów uczestniczących w realizacji międzynarodowego programu UNESCO pn. „Człowiek i środowisko”. Dodajmy, że Polska jest koordynatorem badań dotyczących ochrony środowiska naturalnego ośrodków przemysłowych i zurbanizowanych w Europie. Na spotkaniu omówione zostaną m. in. doświadczenia krajów socjalistycznych w tej dziedzinie.

PAP

22 sierpnia w Nigerii

Światowa konferencja przeciwko apartheidowi

W siedzibie ONZ ogłoszono program rozpoczynającej się 22 sierpnia br. w stolicy Nigerii — Lagos — światowej konferencji przeciwko apartheidowi. Decyzję zwołania konferencji, w której weźmie udział przedstawiciel rządów i organizacji międzynarodowych oraz pozarządowych, podjęła XXXI Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Konferencję otworzy sekretarz

generalny ONZ, Kurt Waldheim. Jej porządek dzienny przewiduje następujące punkty: przegląd aktualnej sytuacji w Republice Afryki Południowej, przegląd realizacji przez rządy i organizacje programu akcji przeciwko współczesnej formie niewolnictwa, jaką jest apartheid oraz poparcie polityczne i materialne dla ruchu narodowo-wyzwoleńczego w tej części Afryki. (PAP)

Wysiłki mediacyjne w sprawie konfliktu etiopsko-somańskiego

Komisja mediacyjna OJA, która omawiała w Liberville sprawę zatargu etiopsko-somańskiego, potwierdziła zasadę niepodważalności granic, będących następstwem kolonializmu. W ten sposób odmówiła ona przyjęcia stanowiska Somalii, roszcującej pretensje do etiopskiej prowincji — Ogaden. Zalecenie komisji OJA, której zadaniem jest doprowadzenie do pojednania obu państw, zostało przyjęte pod nieobecność delegacji Somalii i Etiopii.

Jak pisał AFP, uchwalona przez komisję mediacyjną OJA rezolucja została przychylnie przyjęta przez stronę Etiopską. PAP

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rurociąg „Adria”

Na terytorium Węgier rozpocznie już budowę ropociągu „Adria” — wspólnej inwestycji Jugosławii, Węgier i Czechosłowacji. Rurociągiem długości 600 km, popłynie ropa naftowa z jugosłowiańskiej wyspy Krk do węgierskich zakładów przetwórczych w Szegedzie. (w okręgu Pest).

OPEC nadal w Austrii

Rzecznik organizacji krajów eksportujących ropę naftową (OPEC) zakomunikował w Wiedniu, że organizacja ta nadal będzie miała swoją siedzibę w stolicy Austrii i że nie ma zamiaru przenosić jej do Sztokholmu. Rzecznik określił jako nieprawdziwe doniesienia o rzekomym rozpoczęciu nieoficjalnych rozmów z władzami szwedzkimi w tej sprawie.

Final podróży C. Vance'a

Amerkański sekretarz stanu C. Vance rozpoczął ostatni etap swojej podróży bliskowschodniej. Po prze-

prowadzeniu rozmów w Egipcie, Syrii, Jordani i Arabii Saudyjskiej, przybywa on obecnie do Izraela. Jak wiadomo główną przeszkodą uniemożliwiającą wznowienie prac genewskiej bliskowschodniej konferencji pokojowej, jest stanowisko Izraela, który odmawia delegacji palestyńskiej prawa do udziału w tym forum.

Ponura rocznica

Nagasaki — drugie japońskie miasto, które doświadczyło niebezpieczeństwa bombardowania atomowego — uczciło wczoraj 32 rocznicę tej tragedii. Tysiące ludzi zebranych w Miejskim Parku Pokoju minutą milczenia uczciło pamięć tych, którzy zginęli od atomowego wybuchu.

J. Nyerere krytykuje USA

Prezydent Tanzanii Julius Nyerere ostro potępił działalność USA i innych państw zachodnich, które poważnie naruszają nałożone przez ONZ embargo na dostawy

Gwałtowne walki w Erytrei

Agencja France Presse donosi o gwałtownych walkach, jakie toczą się obecnie między wojskami etiopskimi a rebeliantami erytrejskimi na południe i wschód od Asmary. Armia etiopska podjęła operację mającą na celu wyparcie sił rebelianckich z miejscowości Decamere, położonej w odległości 40 km od Asmary, na szosie do Addis Abeby.

Pełne więzienia w RPA

Południowoafrykańskie siły bezpieczeństwa przetrzymują w więzieniach bez uzasadnienia 578 osób. 18 Murzynów, przetrzymywanych tam od marca ub. r. zmarło w więzieniu.

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-659 Poznań.

od GŁOSU

Kiedy Polak zwraca uwagę na nieprzewidywalność albo odradza się w niektórych kręgach społeczeństwa zachodniemiemieckiego tendencje rewizjonistyczne czy wręcz nazistowskie — często, właśnie w Republice Federalnej, słyszy: „Jesteście przewrażliwieni”. Ma to oznaczać, że przedstawiciele innych narodów cechują w tej sprawie poglądy bardziej racjonalne a mniej emocjonalne i dlatego różne wysiłki neonazistowskie w takim społeczeństwie jak zachodniemieckie uważają za rzecz normalną.

Więcej jednak w tym pożądanym niż prawdy. Bo oto skoro tylko z tematem wojennych reminiscencji na terenie RFN zetknął się publicista niezależnego brytyjskiego tygodnika „New Statesman”, John Frazer, poczuł się chyba nie mniej porażony niż Polacy.

Przyczyna? Plakat firmy wydawniczej Jahr Verlag reklamujący wydawnictwo o drugiej wojnie światowej, ktujący hasłem: „Mu, Niemcy, jesteśmy najłżejszymi żołnierzami w świecie”, uzupełniony — żeby nie było wątpliwości — napisem: „Blitzkrieg” — „nacieranie na Polskę”. Seria 50 srebrnych medali pamiątkowych rękoma zestawiających „kompletny obraz drugiej wojny światowej”, honorującą jedną tylko takich „bohaterów”, jak: Doenitz, Kesselring czy Rüdell; tak jakby nie było Hitlera, nie było faszyzmu, nie było obozów śmierci... Artykuły w neonazistowskich gazetach krzyczące tytułami: „Nie było komór gazowych dla Żydów w obozach koncentracyjnych”. Pluty z przemówieniami Hitlera i marszami III Rzeszy, itd., itp.

„Odnosi się wrażenie — stwierdza John Frazer — że wojna była wesołym żartem szubackim, w którym nie było nic niewłaściwego, a dzieła Germanii rocznika 1914 odniosła zwycięstwo”. Napisal to z przeżycia zachodniemieckimi praktykami samowielbienia i celebrowania wojny a nie z przewrażliwienia, które chciałoby mu wmówić ci, co na pozostałach nazistowskiej zbijają niezłe kapitały.

TK

*) wojna błyskawiczna

Pomyślnie żniwa w Czechosłowacji

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w południowej części Czechosłowacji zakończono już zbiór zbóż, omloty i sprzedaż państwu zbóża. Wiele spółdzielni produkcyjnych uzyskało średnio 65-70 kwintali zbóża z hektara. Pomyślnie przebiega żniwa zwłaszcza na Słowacji.

Rozbieżności między przywódcami Cypru

Kto zastąpi Makariosa?

Przywódcy głównych partii politycznych Cypru kontynuują konsultacje na temat procedury wyboru nowego prezydenta republiki po śmierci dotychczasowego szefa państwa, arcybiskupa Makariosa. Rozbieżności w kwestiach proceduralnych bowiem nadal utrzymują się.

Zgodnie z konstytucją, w ciągu 45 dni od śmierci prezydenta powinna odbyć się wybory jego następcy, który ma pełnić władzę jedynie do lutego 1978 r., tj. do czasu upływu pełnej 5-letniej kadencji prezydenta Makariosa, po czym powinny odbyć się następne wybory. W ubiegłym tygodniu w Nikozji podano oficjalnie, że termin wyborów następcy

Jak już informowaliśmy, wiosną władze województwa poznańskiego wystąpiły z inicjatywą utworzenia Wojewódzkiego Banku Produkcji Rynkowej, do którego poszczególne przedsiębiorstwa zgłaszały deklaracje wykonania ponadplanowej ilości wyrobów, powstaje z wykorzystania rezerwy. Regulamin i deklaracje banku otrzymały 162 przedsiębiorstwa, zakłady, spółdzielnie pracy, instytucje i placówki naukowo-badawcze. Swoją udział w banku zadeklarowały 63 spośród nich.

Licznie przystąpiły do poznańskiego spółdzielni pracy, tradycyjnie już należące do czołowych producentów wyrobów rynkowych w województwie. Obecnie w niespełna 3 miesiące od pierwszych zgłoszeń do banku, interesuje nas jak przebiega realizacja tej produkcji dodatkowej. Oto

przykłady z kilku poznańskich spółdzielni:

W Spółdzielni Inwalidów



„Jedność” wykonano ponadplanowo około 30 000 sztuk cewek zapłonowych do motocykli i motorowerów wartości 1,5 mln zł. Do końca roku spółdzielnia chce tę produkcję dodatkowo podwoić. Równocześnie pomyślenie zrealizowane stały inne zadania siedmiu

miesięcy tego roku. Prawidłowo przebiega m. in. produkcja cewek teletechnicznych na eksport. Tę ceną i dość skomplikowaną produkcję realizują pracownicy o dużym stopniu inwalidztwa systemem nakładczym.

W Spółdzielni Pracy „Karto druk” wyprodukowano ponadplanowo 236 000 ozdobiaków samoprzylepnych wartości 1,5 mln zł i 3 800 klaserów za 223 000 zł.

1,6 mln zł ma wartość produkcji ponadplanowa Spółdzielni Inwalidów im. dr. F. Witaska. Odbiorcy otrzymali ubiory damskie, męskie i dziecięce.

Z kolei w Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pekój” uszyto ponadplanowo 1000 spódnic oraz 300 par ocieplaczy do botków. W drugim półroczu spółdzielnia wykona dalsze ilości ocieplaczy. (map)

Nieludzka i barbarzyńska

Protesty przeciwko bombie neutronowej

Kampania protestów przeciwko bombie neutronowej zatacza coraz szersze kręgi. Związek Radziecki i Towarzystwo Przyjaźni ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że wiadomo o planowanej produkcji bomby neutronowej — pojawiła się w momencie, kiedy kraje socjalistyczne wspólnie państw podejmują wysiłki w celu doprowadzenia do zaprzestania wyścigu zbrojeń, zakazu broni jądrowej i zbrojeń, polepszenia klimatu politycznego na świecie, zapobieżenia konfliktom wojennym i podejmują inicjatywy w tym kierunku. Bomba neutronowa jest ciosem wymierzonym w ducha Helsinek, w rokowania dotyczące się w Genewie i w Wiedniu, a także w przyszłe spotkanie w Belgradzie.

Bomba — podkreślają komentarze prasy zagranicznej — neutronowa jest bronią najbardziej barbarzyńską i nieludzką, jaka kiedykolwiek istniała. Jej produkcja spowodowałaby pogorszenie stosunków międzynarodowych i utrudniła rokowania, których celem jest zahamowanie wyścigu zbrojeń. PAP

F. J. Strauss orędownikiem Rudolfa Hessa

Przewodniczący bawarskiej CSU — Franz-Josef Strauss przesłał do prezydenta USA — Jimmy'ego Cartera, prezydenta Francji — Valéry'ego Giscard d'Estainga i premiera W. Brytanii — Jamesa Callaghana listy, w których wzywa ich, by domagali się zwolnienia zbrodniarza wojennego Rudolfa Hessa, odsiadującego obecnie karę dożywotniego więzienia w zachodniobermberskim więzieniu Spandau. PAP

Kto zastąpi Makariosa?

Makariosa wyznaczono na 10 września br. Przywódcy Frontu Demokratycznego, partii AKEL i partii EDEK opowiadają się za wyśunięciem kandydatury p.o. prezydenta Cypru, S. Kiprianu podczas wyborów wrześniowych, jako wspólnego kandydata wszystkich partii. Natomiast, według nich, podczas wyborów prezydenckich w lutym przyszłego roku można by wysunąć kilka kandydatów. Przeciwno takiemu rozwiązaniu wystąpił Kleridis, uważając, że wybrany obecny prezydent, którym zostałby najprawdopodobniej Kiprianu, miałby w lutym do góry zapewnioną przewagę nad innymi kandydatami. (PAP)

Królowa Elżbieta II przybywa do Irlandii Północnej

W środę, 10 sierpnia, królowa brytyjska Elżbieta II przybyła do Irlandii Północnej. Jest to jej pierwsza wizyta w tej prowincji od 1966 r., a równocześnie — fragment podróży po W. Brytanii odbywanej z okazji 25 rocznicy koronacji.

Już od poniedziałku ponad 32 000 żołnierzy armii brytyjskiej, policji i specjalnych służb bezpieczeństwa otacza

kordonem katolickie dzielnice Belfastu, obawiając się akcji sabotażowych tzw. Skrzydła Tymczasowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Od kilku dni nasilają się zjawiska świadczące, iż katolicka ludność Irlandii Północnej odnosi się zdecydowanie wrogo do wizyty brytyjskiej monarchini. Mnożą się incydenty zbrojne i zamachy bombowe. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

„Dokończenie ze str. 1”
głównie koncentracją wysiłku inwestycyjnego na budownictwie mieszkaniowym, rolniczym i na obiektach przemysłowych mających podlegać produkcji na rynek i eksport. Ulega poprawie gospodarka funduszem państwa. Wzrasta również rytmiczność produkcji i umocniła się dyscyplina zatrudnienia.

Biuro Polityczne wskazało na potrzebę lepszego wykorzystania istniejących rezerw dla rozwoju eksportu oraz umocniło, że wyniki w racjonalizacji importu są niewystarczające.

W rolnictwie cały wysiłek powinien być skierowany na zabezpieczenie odpowiednich ilości pasz. Biorąc pod uwagę opóźnienia w żniwach oraz straty spowodowane na przełomie lipca i sierpnia złymi warunkami atmosferycznymi i powodzią Biuro Polityczne za lećno przypisuje i zwiększenie dostaw środków produkcji dla rolnictwa.

W dyskusji nad sprawą zaopatrzenia rynku Biuro Polityczne podkreśliło konieczność dalszego zwiększania produkcji wyrobów poszukiwanych przez nabywców.

Biuro Polityczne zapoznało się z realizacją inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej w I półroczu br.

Zwrócono uwagę na potrze-

bę utrzymania dyscypliny w kompleksowym przekazywaniu do eksploatacji zakładów przez myślowych, w przeszkadzaniu terminów dostaw maszyn i urządzeń oraz materiałów budowlanych. Zalecono rządowi podjęcie dalszych kroków celem przegrupowania potencjału wykonawczego na inwestycje, których terminy przekazywania do użytku przypadają w roku bieżącym, a zwłaszcza na te obiekty, które związane są z rozwojem produkcji rynkowej i eksportowej.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informacje o stanie przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego i akademickiego.

Podkreślono potrzebę dokonania niezbędnych wysiłków ze strony władz terenowych i administracji szkolnej w celu sprawnego i terminowego ukończenia remontów obiektów, w których młodzież rozpocznie naukę. Do najważniejszych zadań szkolnictwa związanych z wdrożeniem reformy systemu edukacji narodowej należą dalsze podnoszenie i wyrównywanie poziomu nauczania i wychowania oraz lepsze dostosowanie kształcenia ponadpodstawowego do potrzeb gospodarki narodowej a zwłaszcza rolnictwa, usług i transportu. (PAP)

Komentarz — str. 6

Oni wykonali plan

W informacji o wynikach poznańskiego przemysłu w lipcu i sierpniu miastach br. („Głos” 5/6/7 VIII) znalazł się błąd. Wśród zakładów, które mają opóźnienia w realizacji planów, mylnie zostały wymienione: Fabryka Obrabiania „Ponar” w Poznaniu, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu, Poznańskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej oraz Wielkopolskie Fabryki Mebli w Obornikach. Zakłady te wykonały swoje zadania siedmiu miesięcy br. jednak — jak oceniła Wojewódzki Urząd Statystyczny — wykazują one zbyt małe zaawansowanie całorocznego planu sprzedaży. Za błąd, który powstał z winy autora, przepraszamy.

Przybyła ofiar „szwadronów śmierci”

Z Rio de Janeiro donoszą, że w końcu ub. tygodnia ofiarą „szwadronów śmierci” padło następnych 16 osób. Jednocześnie podano, że w ciągu ostatnich 5 tygodni członkowie tej przestępczej organizacji zamordowali przeszło 50 osób.

Na brazylijskim rynku księgarskim ukazała się książka Helio Bicudy zatytułowana „Moje doświadczenia przeciwko szwadronowi śmierci”. Autor rozprawia o tym, że „szwadrony” zaprowadzały porządek i tępiły przestępców. Jego zdaniem, jest to organizacja gangsterska, zajmująca

W Warszawie, Kaliszu, Poznaniu i Koninie

Święto „Trybuny Ludu” i jej czytelników

Jak już informowaliśmy, tegoroczne, szóste z kolei święto „Trybuny Ludu” po raz pierwszy obok Warszawy, gdzie rozpocznie się 13 bm., obejmie również inne województwa: kaliskie i konińskie (20 i 21 bm.) oraz poznańskie (27 i 28 bm.).

W tym roku święto „Trybuny” — zgodnie z tradycją — stanowić będzie wielki cykl imprez politycznych i kulturalnych oraz festynów ludowych, a ponadto umożliwi wzajemną prezentację dorobku czterech województw. Warszawa zaprezentuje się w Kaliszu, Koninie i Poznaniu, natomiast na warszawskim święcie będzie można poznać osiągnięcia województw: kaliskiego, konińskiego i poznańskiego. I tak w Pałacu Kultury w Warszawie zorganizowane zostaną wystawy pn. „Imiona pracy” oraz „Poznańskie — ludzie i praca” stanowiące na noramę rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego województw kaliskiego i poznańskiego. Pośród licznych wielkopolskich zespołów artystycznych, które wystąpią na scenach warszawskich będą Polski Teatr Tańca „Balet Poznański”. Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” oraz zespół regionalny z Kaliskiego i Konińskiego.

Komitety organizacyjne święta „Trybuny Ludu” w Kaliszu, Koninie i Poznaniu ustaliły bogate programy różnorodnych imprez, których przygotowywanie dobiega końca. Programy te przewidują m. in. liczne spotkania i dyskusje w różnych środowiskach, służące dalszemu zacieśnianiu kontaktów „Trybuny” z czytelnikami. Dziennikarze organów KC PZPR spotkają się nie tylko z mieszkańcami Kalisza, Konina i Poznania, ale także wielu mniejszych ośrodków tych trzech województw. Poprowadzą również imprezy o charakterze forum dyskusyjnego (niektóre tematy: perspektywy rozwojowe województw — gospodarzy święta, mieszkanie dla każdej rodziny, czy potrafimy korzystać z morza). Po raz pierwszy natomiast zostanie zorganizowany konkurs dla młodzieży pn. „Każdy może zostać dziennikarzem”.

Z okazji święta „Trybuny Ludu” w Kaliszkim, Konińskim i Poznańskim odbędą się liczne wystawy, pokazy seanse filmowe, kiermasze, zabawy ludowe oraz — w wykonaniu artystów zagranicznych (m. in. z Kraju Rad, NRD, Czechosłowacji, Hiszpanii oraz warszawskich i wielkopolskich — koncerty, przedstawienia teatralne i operowe, występy zespołów estradowych i regionalnych. Przykładowo wymienimy: w Poznaniu 27 sierpnia — otwarcie wystawy pn. „Jednostka poprzeczniczki „Trybuny Ludu”, impreza jarmarkowa na Starym Rynku i koncert galowy „Trybuna Ludu” — swoim czytelnikom.

Program uzupełniają zawody sportowe w kilkunastu dyscyplinach, m. in. w lekkiej atletyce, tenisie i piłce nożnej (ak, mat, woj)

F. Church na Kubie

W poniedziałek przybył do Hawany, na zaproszenie premiera Fidela Castro, amerykański senator Frank Church, który jest członkiem Partii Demokratycznej. Na lotnisku hawańskim Church spotkał się z dziennikarzami na zaimprowizowanej konferencji prasowej, podczas której wyraził zadowolenie z zaproszenia go na Kubę przez Fidela Castro, z którym ma spotkać się w czasie swojej wizyty. Senator podkreślił, że samolot, na którego pokładzie przyleciał, jest pierwszym od prawie 20 lat samolotem amerykańskim odbywającym rejs do Hawany. Church stwierdził, że fakt ten jest świadectwem poprawy stosunków między USA a Kubą i dał wyraz nadziei, iż tendencja ta będzie się rozwijać w przyszłości. (PAP)

RFN odmawia azylu porywaczom

Urząd Federalny do Spraw Azylu w Zirndorf pod Norymbergą odrzucił wnioski 9 porywaczy z Czechosłowacji o udzielenie im azylu politycznego. W 1972 roku opanowali oni samolot należący do Czechosłowackich Linii Lotniczych i zmusili załogę do lądowania w RFN. Tutaj skazani zostali na kilka lat więzienia i obecnie po odbyciu kary, złożyli wnioski o udzielenie im azylu. (PAP)

Gdzie szukać uranu

zaginione go w USA?

Przed kilkoma dniami prasowyngtorfska podała informację o tym, że amerykańskie ośrodki atomowe produkujące materiały rozszczepialne m. in. dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego, nie mogą się doliczyć około 4 ton uranu i plutonu. Agencje Federalne odpowiedzialne za tę produkcję, jak i same ośrodki wystąpiły natychmiast z oświadczeniami, potwierdzającymi prawdziwość informacji, ale utrzymującymi, że brak materiałów rozszczepialnych jest wyłącznie wynikiem normalnego w czasie produkcji ubytku.

W tym tygodniu jednak sprawa zaczęła przybierać całkiem odmienny obrot. W trakcie przesłuchiwań prowadzonych przez jedną z podkomisji kongresowych, kontrolerzy doszli do odmiennych wniosków. Natrafili oni na dowody świadczące, że brak materiałów rozszczepialnych jest przynajmniej częściowo wynikiem kradzieży i nielegalnych transakcji.

Podając tę informację w „Washington Post” podaje, że istnieje przypuszczenie, iż skradziony uran już wzbogacony przystosowany do produkcji bomb znalazł się w posiadaniu Izraela.

Podejrzenia, że tak właśnie stało się, dotyczy zwłaszcza wypadku zaginięcia ponad 150 kg wzbogaczonego uranu w stanie Pensylwania go Apollo w stanie Pensylwania w Wydarzyło się to w 1955 r. i było przez pewien czas przedmiotem śledztwa, prowadzonego przez Federalne Biuro Śledcze (FBI). Jednakże powstawało podejrzenie, że uran w niewiadomy sposób został przekazany przedstawicielom Izraela. Z nie wyjaśnionych jednak powodów FBI przerwało śledztwo, które nigdy nie zostało wznowione. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzień 10 sierpnia ujemne uśrednione zachmurzenie umiarkowane z możliwością przelotnych opadów.

Temperatura minimalna od 14 do 16 stopni, maksymalna od 22 do 24 stopni. Wiatry słabe.

Wczoraj o godz. 17 zamotowano następujące temperatury: w Poznaniu 21 stopni, w Kaliszu 20 stopni, w Koninie 23, w Lesznie i w Pile 22 stopni. Ciśnienie 753,2 mm, z tendencją do wzrostu.

Dozysięższy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: za miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

Tak pracują meblarze

Swarzędzki zakład dobrej roboty



Na zdjęciu: Jan Góralski, Ryszard, Zygmunt i Bronisław Tomkowickowie przy linii obróbki mechanicznej elementów w Swarzędzkich Fabrykach Mebli. Fot. — H. Kamza

Podpoznański Swarzędz znany jest w całym kraju jako miasto znakomitych stolarzy. Meble ze Swarzędza — to określenie jest dla wielu równoznaczne z powieścią: bardzo dobre meble. Przez wiele lat te wszystkie superlatywy odnosili się do sprzętów wytwarzanych w licznych w tym mieście warsztatach rzemieślniczych. Tymczasem rzemieślnikom przybył konkurent do sławy w dobrym tego słowa znaczeniu. Swarzędzkie Fabryki Mebli, produkujące wśród zakładów meblarskich w kraju, zdobyły w tym roku w konkursie DO-RO jako jedyne w Wielkopolsce nagrodę pierwszego stopnia. Osiągnięcie bardzo wysokiej jakości, którą dzisiaj prezentują meble opuszczone z fabryki, jest możliwe tylko w mieście o tak bogatych tradycjach meblarskich i przy wykorzystaniu takich umiejętności fachowych, jakie ma załoga SFM. Swarzędzkie Fabryki Mebli uczestniczyły w trzech konkursach DO-RO, a w dwóch ostatnich przypadkach im w udziale nagrody pierwszego stopnia i związane z tym tytuły Zakładu Dobrej Roboty. Co zdecydowało o sukcesie? Przede wszystkim wyróżniającą się jakością wyrobów. W roku 1970 łączną wartość produkowanych tutaj mebli z znakiem jakości oszacowano na 180 mln złotych. W tym roku sprzeda się ich za 500 mln złotych i będzie to stanowić 22 procent wszystkich mebli wytworzonych w tym wielozakładowym przedsiębiorstwie.

A i to trzeba powiedzieć, że wyroby ze znakami jakości wytwarzane w SFM stanowią 15 procent wszystkich wyrobów opatrzonych tymi znakami w całym Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego. W Swarzędzu następuje też szybki wzrost ilościowej produkcji, co roku o 15—20 proc. W bieżącym powstana tu wyroby wartości 2 mld złotych, a w latach 1980—1981 osiągnięta zostanie roczna wartość produkcji rzędu 3 miliardów złotych. W Swarzędzu duża waga przykładana się do fachowego przygotowania załogi. Na 4000 pracowników 2500 posiada specjalistyczne przygotowanie zawodowe. Dalsi się dokształcają. Wzrost kwalifikacji opiera się na wszystkim. Pozwala produkować lepsze wyroby, a tym samym umożliwia osiągnięcie wyższych zarobków. W SFM przyjęto bowiem zasadę, że niemal całość premii uzależniana jest od jakości produkcji. Od tego też zależy uzyskanie najwyższego zaszczytu zawodowego w zakładzie, jakim jest uprawnienie do samokontroli. Tytuł „samokontrolera” nie tylko przynosi splendor, lecz również wyraźnie określa regulaminem korzyści. Nazwiska członków samokontrolerów, takich jak Leon Rybka, Stanisław Pawłowski, Jan Rachuta, Irena Skweres, Andrzej Taterczyński, Henryk Maćkowiak, Zdzisław Schneider, Stefan Bliźniak, Franciszek Skibiński, Jan Szulc, Ryszard Kowalski, Jan Zamelczyk czy Kazimierz Michałowski, znane są w całym przedsiębiorstwie. Ostatnio tytułem eksperymentu — w dwóch zakładach SFM przekazano kontrolę wyrobów finalnych mistrzom wydziałów końcowych. Praktycznie oznacza to, że nazwisko mistrza zostaje umieszczone w metryce wyrobu przekazywanego do handlu. W tej fabryce uzyskanie premii uzależniane jest od jakości produkcji; wobec tego który z mistrzów i podlega mu brygada mogą sobie pozwolić na niedoróbki skoro odpowiedzialnych za nie ustalić da się natychmiast? Zresztą nie tylko o pieniądze tu idzie. Nikt przecież nie chce, aby jego nazwisko kojarzone ze złą robotą. Eksperyment się powiódł i będzie rozszerzany w pozostałych zakładach SFM. W tym roku w Swarzędzkich Fabrykach Mebli zrealizowanych zostanie blisko 1000 rozmaitych przedsięwzięć z zakresu technologii, konstrukcji, lepszego wykorzystania materiałów (corocznie uzyskuje się tylko w tym zakresie oszczędności rzędu 10 mln zł), poprawy organizacji i zarządzania, zaplecza produkcyjnego itp. Te wszystkie przedsięwzięcia, swarzędzka załoga zabrała jako część zamierzeń, które chce zrealizować w ramach następnego V Ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty, w którym — decyduje KSR — oczywiście weźmie udział. (map)

Na konińskiej mapie

Na konińskiej mapie

Bogactwo z popiołu

O popiołach podymniczych powstających w konińskich elektrowniach pisano już wiele razy. Mijały lata a grupa zapaleńców, wierząca w sens przedsięwzięcia — wykorzystania popiołów w rolnictwie — jako nawozów sztucznych, w budownictwie — nie mogła przezwyciężyć przeszkód: rozwiązanie leżało w kompetencjach kilku resortów. Na szczęście zły okres mają już popioły za sobą. Decyzje najwyższych czynników państwowych spowodowały, że przynajmniej rolnictwo Konińskiego i sąsiednich województw otrzyma cenny nawóz. Energetyka zaoszczędzi zaś pokładne senny, bo koszt transportu każdej tony popiołów do wyrobisk pokopalnianych wynosił 100 złotych, zaś pozyskanie jej dla rolnictwa będzie tańsze o 40 procent.

ZA CO JE POLUBIONO?

Pierwsi byli rolnicy z byłego powiatu konińskiego i budowniczy dróg z Rzeszowskiego. W roku 1973 rozprowadzono wśród rolników na zasadach reklamowych 150 ton popiołów. Tradycyjni i często podejrzliwi wobec nowinek, tym razem szybko docenili zalety popiołów: już w pierwszym roku zamówienia na nie kilkakrotnie przewyższyły możliwości dystrybucji. Do dziś najbardziej cenioną część zebranych wiejskich w Konińskim dotyczy właśnie pełnego pokroju zapotrzebowania na popioły. Drogowcy z Rzeszowskiego wykorzystują zaś właściwości wiążące popiołów, które można porównywać z gorszymi gatunkami cementu. W licznych doświadczeniach prowadzonych w Instytucie Uprawy i Nawożenia Gleby stwierdzono, że wysianie 5 ton popiołów na hektar zwiększa plony, przez około 3 lata — zbóż od 2 do 4 kwintali, ziemniaków od 20 do 40, siano o około 10 kwintali. Rocznie trzy elektrownie w Konińskim „produkują” 1,2 miliona ton popiołów. Każda zawiera 250 kilogramów wao-

nia, 30 magnezu oraz wystarczającą ilość m. in. potasu, sodu, fosforu, żelaza, cynku, miedzi i baru. Jednocześnie w Konińskim 72 procent użytków rolnych wymaga wapnowania, 86 stosowania nawozów magnezowych. W innych regionach kraju sytuacja wygląda podobnie. Właśnie kończy się montaż urządzeń we wszystkich sześciu blokach elektrowni „Pątnów”. Rolnictwo musiało stworzyć prężny system dystrybucji — w tym roku zakłada się wywieźć na pola 60 000 ton popiołów. Docelową ilość — ustaloną ostrożnie na 150 000 ton, zmusza do budowy m. in. bocznic kolejowej z elektrowni „Pątnów”.

ROZWIĄZANIE SPRAWY

Wymienione wyżej problemy będą rozwiązane. W „Pątnowie” kończy się budowa zbiorników i punktów załadunkowych. Na terenie województwa konińskiego dystrybucja popiołów zaimie się specjalnie do tego celu powołany zakład przy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kazimierzu Biskupim. Planowane wybudować potrzebne zaplecze, wyposażone w konieczny sprzęt m. in. kilkanaście importowanych samochodów — cystern o pojemności 16 ton każdy. Na miejscu — silosy, zaplecze warsztatowe i techniczne. Zakład działać będzie w promieniu 80 kilometrów, na dalsze odległości popioły transportowane mają być koleją. Tego problemu jednak jeszcze nie rozwiązano. Upórano się już z najbardziej kłopotliwą częścią popiołów — pylnością, utrudniającą transport i wysiewanie. Opracowano metodę ich granulacji, a zespół pracowników „Pątnowa” kończy zmiany konstrukcyjne w urządzeniu, które pozwoli otrzymać granulki o średnicy milimetra — najbardziej pożądane przez rolnictwo. Wiadomo, że pełne wykorzystanie przydatnych w rolnictwie popiołów z elektrowni

„Pątnów” nie zaspokoi potrzeb nawet Konińskiego, które wynoszą rocznie 400 000 ton. Prowadzi się więc prace dla wykorzystania popiołów z elektrowni „Konin”: w odwodzie pozostaje jeszcze „Adamów”, którego odpady cechują się jednak gorszymi właściwościami. Ale ważny jest początek, tym bardziej, że powstający „Bełchatów” stworzy możliwości zastosowania tam konińskiego rozwiązania.

KOLEJ NA BUDOWNICTWO

Nadal jednak transportować się będzie do wyrobisk kopalinowych przeważająca część popiołów nie nadających się do wykorzystania w rolnictwie. Ale przecież może je spóżytkowo budownictwo — zmniejszając niedobór cementu. Dotychczasowe doświadczenia drogowców z Rzeszowskiego w pełni potwierdzają tę możliwość. Rocznie wykorzystuje się tam 45 000 ton popiołów przy budowie dróg. Niestety, jest to metoda chałupnicza. Nie ustalono zasad ich wykorzystania na wielką skalę. Plany budowy dróg szybkiego ruchu w naszym kraju powinny być tu dopięciem. Zastąpienie cementu w części popiołami w niczym nie zmniejsza użyteczności takich materiałów budowlanych. Konieczne jest tylko przeprowadzenie badań, ustalenie norm i zapewnienie transportu. W czerwcu w Koninie odbyła się narada z udziałem władz wojewódzkich i przedstawicieli resortu rolnictwa i energetyki, na której omówiono i oceniono realizację postanowień mających zapewnić prawidłowe wykorzystanie popiołów w rolnictwie. Szczegółowy podział zadań, zapewnienie środków i określone terminy realizacji pozwalają sądzić, że historia konińskich popiołów zakończy się happy endem — szczęśliwie. Zławsza, gdy wia- cza się do jej napisania budowniczym i drogowcy.

WOJCIECH PLUTOWSKI

W zwierciadle GUS

Mażeńskie abecadło

Kto z kim się żeni? Za kogo wychodzi się za żonę? — oto pytania, które zawsze fascynowały wszelkie mikrospołeczności. My jednak odzyskujemy precz wszelkie szepcane na ucho tajemnice i pragniemy ukazać sprawę w rzetelnym świetle statystycznych danych Departamentu Badań Demograficznych i Społecznych GUS. Okazuje się, że mażeńskie wirtus zaczyna atakować coraz młodszych obywateli PRL. W 1975 r. bowiem przeciętny wiek panny młodej nie przekraczał 22 lat, pana młodego zaś około 24 lat. Ale w stosunku np. do roku 1974 wskaźnik nowożeńców mężczyzn w wieku do 19 lat wzrósł — no proszę zgadnąć? — o 11,3 punkta. Wyraźnie także zwiększyła się liczba chętnych do żeniactwa i w kolejnych kategoriach wiekowych do 30-tych włącznie. Sledząc tendencje do rezygnacji z młodzieńczej wolności, trudno nie orzec się smutnej zadumie, jako że w latach 1950—75 przeciętny wiek mężczyzn obniżył się o 1,8 roku, kobiet zaś o 1,1 roku. Pociągnęły się jednak nie tylko, że amok pada coraz częściej na równoletków — różnica bowiem wieku między parującymi się zmniejszała się we wspomnianym okresie z 3 na 2,3 lata. W co 10 małżeństwo oba małżonkowie są rówieśnikami. Nie we wszystkich przypadkach chwałebne skądinąd małżeńskie ciągły dają się pogodzić z obowiązującym ustawodawstwem. Od dziesięciu lat obowiązuje ustawa określająca wiek do zawarcia małżeństwa i tę właśnie przeszkodę muszą młodzi pokonywać. Nie zważają się jednak: w roku

1974 np. ponad 21 000 mężczyzn i ponad 7 000 kobiet zawarło związek za zgodą sądu, a w 1975 znacznie więcej niż 23 000 i 7 700. Argument przedstawiają w większości przypadków jeden, za to mocny: ciąża. Dowodem ok. 3 000 urodzeń w ciągu 8 miesięcy od chwili ślubu 16—17 letniej matki. Chyba, że jest to po prostu urodzaj na wczesniaki. W ponad połowie nowo zawartych małżeństw różnica nie przekracza 1—5 lat. W 13 proc. małżeństw mąż jest starszy od 6 do 10 lat. Przypadki odwrotne są o wiele rzadsze, występują tylko w około 15 proc. małżeństw i z reguły nie przekraczają kilku lat. Ciekawe przy tym, że mają miejsce głównie wśród małżeństw zawieranych w miastach, na wsi zdarzają się tylko wyjątkowo. Wiek jako taki oczywiście nie wyczerpuje jeszcze całego problemu kto z kim. Uzupełnijmy zatem dane. Najczęściej więc doбира się współmałżonków o podobnym statusie społecznym. Potwierdza to stara reguła, że szczęście znajduje się w zasięgu ręki. Mężczyźni z wykształceniem podstawowym i zawodowym wybierają sobie najczęściej partnerki legitymujące się podobnym poziomem kwalifikacji, państwo z dyplomem wyższych uczelni panie do świadectwem szkoły średniej lub policealnej, natomiast układy, w którym jeden z małżonków posiada wykształcenie wyższe, drugi zaś jedynie podstawowe, zdarzają się zupełnie sporadycznie. Większość osób wkraczających na nową drogę życia pracuje. R. R.

Nie ulega wątpliwości, że wśród czynników, które będą miały decydujące znaczenie dla realizacji programu eksportowego na czoło wysuwa się obecnie kwestia jakości produkcji. Jeśli do końca obecnej pięcioletki, zgodnie z założeniami planu, nastąpić ma odwrócenie proporcji między eksportem a importem po to, by wyrównać ujemny bilans handlowy, to podstawowym warunkiem tego jest właśnie niezbędny postęp jakościowy. Dotyczy to zarówno krajów socjalistycznych, a zwłaszcza naszego głównego partnera jakim jest Związek Radziecki, jak i rynków krajów kapitalistycznych. Wszędzie bowiem rośnie konkurencja. Na rynku radzieckim z coraz bardziej atrakcyjną ofertą występują nie tylko inne kraje socjalistyczne, lecz także firmy kapitalistyczne. Wprawdzie postęp socjalistycznej integracji jest dla nas mocnym atutem, daje naszym producentom szanse uzyskania wielkich zapać, ale właśnie ze względu na rangę kontraktów, na zakres pogłębiającej się specjalizacji, sprawy jakości należą do zasadniczych. Wieleletnia umowa handlowa na lata 1976—80 zakłada prawie dwukrotny wzrost wartości polsko — radzieckiej wymiany w porównaniu z ubiegłą pięcioletką. Zwiększy się zwłaszcza polski eksport wyrobów przemysłu elektronicznego, motoryzacyjnego, okrętowego oraz kompletnych linii technologicznych dla przemysłu chemicznego, drzewnego, rolnego — spożywczego. Trzeba zatem podjąć starania o to, by nie tylko zaspokoić rosnące potrzeby ilościowe partnera, ale jednocześnie wykorzystać jego dźwignię potencjału przemysłowego dla produktów lepszych, coraz bardziej uszlachetnionych, bardziej nowoczesnych, a tym samym poszukiwanych

i oczywiście bardziej korzystnych. W obrotach z krajami kapitalistycznymi niesprzyjająca koniunktura powodowała ograniczanie popytu, a jednocześnie znaczne zaostreżenie konkurencji. Tym bardziej za często przywiązywać wagę do jakości, przy czym niekiedy nawet małe uchybienia, na które kiedyś nie zwrócono by uwagi, były przyczyną zrywania przez partnerów niektórych kontraktów kooperacyjnych. Sprawy jakości należą jednakże traktować szczerzej. Cho-

na przykład gwoździe, które sprzedawano luzem, zaczęto pakować, dzięki czemu na każdej tonie uzyskano około 300 złotych dewizowych. Wydzierżawione maszyny do takiego pakowania gwoździ amortyzują się w ciągu kwartału. Innym przykładem może być wprowadzenie eksportu ziemniaków sortowanych, za które w opakowaniach detalicznych można by w RFN uzyskać cenę o połowę wyższą. Mamy ostatnio wiele przykładów działania podejmowanego na szeroka skalę, aby lepiej wykorzystywać surowce i wytwarzać produkt o lepszych walorach. Przemysł konfekcyjny w wyniku poprawy jakości, lepszego przestrzegania terminów, a także formy dostaw w kontenerach wymaganych przez odbiorców, uzyskał stałe kontrakty na dostawę piaseczy popielinowych do znanych domów towarowych w USA. Można powiedzieć, że zmieniła się kategoria nabywców. Trafienie do bardziej ekskluzywnej sieci sprzedaży pozwoliło uzyskać cenę o 37 proc. wyższą od uzyskiwanej poprzednio. Narzekamy na nasz przemysł obuwniczy. Tym bardziej godnie uwagi są porozumienia z firmą amerykańską, dzięki którym uzyskaliśmy technologię pozwalającą na poprawę jakości obuwia. Podpisana umowa

pozwoli jeszcze w bieżącym roku podjąć eksport obuwia ze zmodernizowanych linii produkcyjnych na rynek Stanów Zjednoczonych po cenach o 100 proc. wyższych aniżeli do tychczas. Koszt surowca nowego obuwia nie uległ zmianie. Zatem znaczną część tej wyższej ceny będzie stanowił czysty zysk dzięki poprawie jakości. Są to przykłady działań nie zwykle istotnych. Nie zależy nam na tym, aby eksportować więcej i sprzedawać coraz tańiej, ale na tym, by surowce, kupowane często za granicą, przetwarzać na produkty, które można będzie lokować po coraz korzystniejszych cenach. Bardzo często na rynkach krajów kapitalistycznych, wobec stosowanych ograniczeń ilościowych na wyroby przemysłowe lekkiego, jest to w ogóle jedyna droga uzyskiwania wzrostu wpływów dewizowych. Można więc powiedzieć, że jakość produkcji jest obecnie niejako paszportem na rynki zagraniczne. Zła jakość towarów nie tylko powoduje reklamacje, zwroty, dodatkowe koszty, ale wpływa negatywnie na opinie o solidności i możliwościach technicznych naszych eksporterów. Stąd tak istotne są różnego rodzaju poczynania zmierzające do zwiększenia odpowiedzialności producentów za wyrób. Mamy do bre tradycje. Tak jak kiedyś polska szynka czy wódka wyznaczały klasę światową, tak obecnie klasę światową wyznaczały niektóre typy polskich statków, ciężkie obrabiarki, „Poręby”, leki „Polfy” czy wyroby automatyki przemysłowej. Utrwała to dobre imię nie tylko znaku firmowego tych zakładów, ale w ogóle do bre imię polskiego towaru. Dla tego też tego typu postawy i tego typu działania godne są powszechnego naśladownictwa. MARCIN RYBAK

Sprawa numer jeden: jakość

PASZPORT W ŚWIAT

pełnym GŁOSem

Na obozie w Prądówce

Harcerska przyjaźń nie zna granic

B londynecką z dołączkami w buzi ma przewisko Smieszka. Uśmiecha się do wszystkich. I chociaż trudno się jej porozumieć, bo fiński nikt poza tłumaczem tu nie zna, ma wielu przyjaciół wśród Bułgarów, Czechów, Rosjan, no i Polaków. Podobnie jak jej koleżanki i koleżki z Demokratycznego Związku Młodzieży Finlandii (odpowiednik naszego harcerstwa), którzy przyjechali do Prądówki koło Nowego Tomysła na Międzynarodowy Obóz Harcerski „Malta 77”. W domku fiński zawsze pełno gości. Zwyczajem gospodarzy, buty zdejmują przed progiem. Odwiedziny najczęściej kończą się zabawą, którą długo rozbrzmiewa las. Najpiękniej śpiewa Sasza z Charkowa, najdowcipniejsze gry mają Czesi, Bułgarzy zaś popisują się narodowymi tańcami.

Harcerze z Nowotomyskiego Hufca dbają o to, aby wszyscy byli weseli. Robią to skutecznie. Ostatnio wężowym korowodem odprowadzili Finów. Waż był tak zniszły, że powyciągał z domków i na miotów nawet spiochów na długie, nocy godziny. Wieczorami, rozpała się ognisko. A przy ognisku rozmowy przeplatały się z pieśniami. Młodzi są ciekawi życia swoich sąsiadów. Dla harcerzy z Nowotomyskiego przyjazd do Prądówki jest wyróżnieniem za całoroczną pracę w ZHP; również dla pionierów z Czechosłowacji, Bułgarii i Kraju Rad.

Przyjaciele z Charkowa mają na swoim koncie wiele prac społecznych. Do codziennych zajęć należy niesienie pomocy ludziom starszym i samotnym, zbieranie złom. Przygotowują się do 60 rocznicy Wielkiego Października. Uczestniczą w operacji „Solidarność”, pomagając organizacjom dziecięcym z innych krajów (np. pieniądze ze sprzedaży złomu przekaza-

li na budowę Domu Pioniera w Hanoi). Od ubiegłego roku utrzymują stały kontakt z bu downicznymi BAM-u. Piszą do nich listy, posyłają książki, gazety, płyty.

Odmienny charakter ma harcerstwo w Finlandii. Jest to organizacja działająca nie w szkołach, lecz w klubach. Zawsze współpracuje z wybraną partią. Przedmiotem zainteresowań harcerzy w Finlandii są zagadnienia gospodarcze i polityczne ich kraju. Zaskoczeniem dla młodzieży z państw socjalistycznych była wiadomość, że Finowie sami musieli sfinansować swój przyjazd do Polski.

Uczestnicy obozu w Prądówce spotykają się z załogami nowotomyskich zakładów pracy. Zrewanżują się jak zapewnia komendant obozu — harcmistrz PL Andrzej Poland, zaproszeniem do obozu na swój dzień narodowościowy, w czasie którego każda grupa opowie o swoim kraju. W planach są wycieczki po Polsce, zawody sportowe, konkursy. W ostatnim konkursie „Solidarność dzieci świata” brały udział ekipy wszystkich narodowości. Przewodniczący jury — hm PL Stefan Wojtkiewicz, na co dzień sekretarz KMG PZPR w Nowym Tomyslu, miał trudności z przyznaniem i nagrody, bowiem wszystkie prace były interesujące...

Program pobytu młodzieży na Międzynarodowym Obozie „Malta 77” organizatorzy (Komenda Chorzów Poznańskiego oraz Hufiec w Nowym Tomyslu), tak ustalili, aby młodzież wywozila z Polski jak najwięcej wrażeń, by zapoznała się z kulturą naszego kraju oraz zdobyciami współczesności.

Na masztach w Prądówce obok polskiej, radzieckiej, bułgarskiej i czechosłowackiej załopocze francuska. Oczekuje się przyjazdu grupy harcerzy z Francji bo przyjaźń nie zna granic...

B.G.

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Młodzieżowa sztafeta gmin

Diabeł nie przyjedzie do Rydzyny

Ależ leje. Kolorowe kamieniczki w Rydzynie, tak piękne że tylko je fotografować i w barwnych folderach wydawać „na zagra nicę”, całe zaplankane deszczem. W jednej z nich, jak mówią mi przechodnie, jest właśnie Urząd Miasta i Gminy.

Stoję w sekretariacie naczelnika, a rozmówczy za biurkiem tłumaczy komuś przez telefon, jak się dzieli na sylaby wyraz: właściwość. Wła — kreska — ści — kreska — wo — kreska — ści... Właśnie tak. Ale osoba po drugiej stronie pełna jest krytycyzmu i nie wierzy. Stoję więc sobie, bo właściwie w urzędach jest przyjęte, że ludzie nawet z pilniejszymi sprawami czekają, a ja przecież niczego nie potrzebuję, tylko chcę się dowiedzieć, gdzie się mieści siedziba zarządu ZSMP. — W następnej bramie? Dziękuję, trafię.

★

Pokój przewodniczącego Zarządu Miejskiego — Gminnego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Rydzynie — Hieronima Kuśnierka, tylko remontowany w tej chwili korytarz dzieli od pokoju, w którym pracuje I sekretarz Komitetu Miejskiego — Gminnego PZPR — Krzysztof Błażejczak. To dobre sąsiedztwo, bo znacznie lepiej się działa, gdy się ma władzę pod ręką. Tym bardziej, że sekretarz wsłuchany jest we wszystkie sprawy, którymi żyje młodzież w gminie, pomaga, radzi, inspirowa. Nie ma — jak mnie zapewnia Kuśnierka — sprawy,

w której rozwikłaniu sekretarz by im nie pomógł. A sprawy tych jest sporo.

Rydzyna, to miasteczko osobliwe. W całości uznane za zabytek architektoniczny — jest ciekawe, ale jedynie dla turystów. Mogą oni zachwycić się kolorowymi kamieniczkami i pomnikiem św. Trójcy (pamięć po ofiarach zamierzonej zarazy), obejrzeć odbudowany zamek Sułkowskich, po spacerować po parku, odetchnąć „U Kowalczyk”, w oryginalnym kościele — barze, urządzonym w starej kuźni.

Jeżeli jednak mieszka się tutaj stale, to wszystkie te atrakcje powszedniej i nie w zamian samopoczucia nie poprawia. Bo co to za dziwy: biblioteka, telewizor, kawa w „Oazie” — architektonicznym curiosum polegającym na połączeniu wagonu kolejowego z normalnymi piętrowymi budynkami? Dobra kuchnia, od 21 do 9 alkoholu nie podaje się, dach przecieka, gra mu zyka...

Był tutaj kiedyś i Klub Rolnika, a w nim telewizor — czarno-biała rewelacja lat pięćdziesiątych, która ma przy ciągać ludzi teraz, gdy niejednemu rolnik w Leszczyńskim posiada własny, kolorowy. Była tu jeszcze licha kawa i agent, bez specjalistycznego wykształcenia, więc zarabiający trzy razy mniej niż średnia krajowa płaca i zainteresowany bardziej sprzedażą mydła i oranzady, niż rozbiciem kultury. Któregoś więc dnia młodzi z Rydzyny orzekli, że tak być dalej nie może i klub zamknęto.

I ten właśnie moment w życiu rydzynskiej organizacji ZSMP uważam za bardzo

istotny, bo chyba wtedy postanowiono coś wreszcie zrobić samemu. W tej determinacji, która skłoniła do działania, było przekonanie, że to już pora ostatnia, bo inaczej któregoś dnia ze spóźnionego, jak zwykle autobusu wysiądzie diabeł i powie im wszystkim „Dobranoc”, a po nim przyjedzie piękna ekipa remontowo-budowlana i zabije świat deskami...

★

Ale diabeł nie przyjedzie do Rydzyny. Kiedy będą mieli już prawdziwą gablotę, wystawia w niej trofea, zdobyte za zajęcie III miejsca w ogólnopolskiej młodzieżowej sztafecie gmin: puchar i dyplom. Dołączono do tego 10 000 złotych nagrody.

Jednakże prócz tego mają młodzi ze „sztafety”: pomieszczenia inwentarskie — wybudowane z cegły, wyprodukowane przez nich samych we Włoszakowicach; wybudowaną drogę w Jablonie — potrzebną bardzo, bo przedtem ze względów bezpieczeństwa autobusy tam wieczorem nie docierały; posadzonych 400 drzew i 3600 krzewów; zagospodarowanych 10 hektarów gruntów, przejętych z Państwowego Funduszu Ziemi. Sztafeta współzawodnictwa ocenia to wszystko czego dokonano w ciągu jednego roku.

W Rydzynie, przejawem społeczno-zawodowej aktywności młodych jest również i to, że 250 z nich pomagało przy odbudowie zamku Sułkowskich, którego jedno skrzydło otwarte będzie dla zwiedzających przed tegorocznymi Centralnymi Dożynkami w Lesznie.

Zebrałi jeszcze kilkadziesiąt ton złomu i makulatury, pomagali przy budowie strażnicy tamtejszej OSP, budowie boiska sporto-

wego w Pomykowie, oczyszczalni kamieni pól PGR w Kłodzie RSP w Kaczkowie, zaczęli chłodzić i krawężniki w Nowej Wsi, odwilili ogródki jordanowski w Białymostku. To tylko kilka przykładów — dla ilustracji, bo najważniejsze w tym całym działaniu jest to, że na rzeczach codziennych i małych przekonal się, stać ich na wiele. Teraz mogą przymierzać się do spraw ważnych, bardziej pracochłonnych i ważniejszych.

Zabawy i zawody sportowe, jak na przykład turniej w Rydzynie — Krzemieniewie, jest to, w przetworze owoców warzywnych, rajdy motocyklowe, wycieczki do Drezna, Czechosłowacji, to tylko niektóre przejawy potrzeby ścisła z kulturalnych opłat. Były i inne, ale gdy Hieronim Kuśnierka ma o nich mówić, czuje się tak, jakby bardzo niestrawnego społeczeństwa w żołądku. Bo były i inne trafne inicjatywy.

Dojrzywa w nich od lat pragnienie wybudowania gminnego ośrodka kultury, takiego, w którym byłoby miejsce nie tylko na imprezy, ale i na tych, którzy chcą w domu mieć u siebie warunki powędzić, będzie gdzie zorganizować dyskotekę i stół do ping-ponga, wypożyczyć książki i ciemnie fotografować. Gdzie można będzie zaprosić kogoś ciekawego, żeby po prostu dowiedzieć, co takiego dobrego w wielkim świecie. Będzie gdzie urządzić szlabanie, których się tutaj często użyje wiele lub po prostu po prostu siedzieć i odpocząć.

Czy to już jest szczyt marzeń rydzynskiej młodzieży? Na pewno nie, ale na razie spragnięni są tego GOK-u, jak mówią, czuły świeżego powietrza, będzie właśnie ten rydzynski ry lepszy niż nic. Również Rydzynie.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



Pożyteczna działalność na wakacjach

Harcerze pracują podczas wakacji na rzecz przyszłej Linii Hutniczo — Siarkowej. Tym pożytecznym pracem o którym znanym społeczno-wychowawczym patronuje Komenda Chorzów ZHP w Lublinie.

Na zdjęciu: harcerze wykonują prace pod Linia Hutniczo-Siarkową w miejscowości Golce.

CAF — fot. Jaskiewicz

Złote turnieje

W szeroko zakrojonej działalności oświatowej Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej szczególną uwagę poświęca tym młodym, którzy wkroczyli już w wiek produkcyjny i mają przed sobą wiele lat pracy zawodowej. Młodzież ta, choćby nawet otrzymała w szkołach najlepsze przygotowanie, musi ustawicznie rozwijać i udoskonalać wiedzę fachową, ponieważ postęp techniczny wymaga coraz wyższych kwalifikacji.

Kwalifikacje to podstawowa inwestycja w jutro, ale nie wszyscy młodzi ludzie legitymują się nimi i wiele jeszcze muszą nad sobą popracować. Od wielu lat ZSMP, w ścisłej współpracy z wieloma organizacjami i instytucjami, realizuje program przygotowania wysoko wykwalifikowanych kadr i racjonalnego ich wykorzystania. Wśród swoich członków ugruntowuje przekonanie o konieczności ustawicznego podnoszenia poziomu umiejętności zawodowych jako istotnego czynnika awansu społeczno-zawodowego młodzieży i zwiększenia jej przydatności dla kraju, którego jest współgospodarzem.

ZSMP może się poszczycić dużymi osiągnięciami w dziedzinie oświaty, a jego aktywność przejawia się w coraz to bogatszym wyborze form stałego dokształcania. Jedną z wielu jest Turniej Młodych Mistrzów Zawodu, organizowany wspólnie z CRZZ, NOT, Polskim Towarzystwem Ekonomicznym oraz zainteresowanymi resortami. Turnieje te z jednej strony uwzględniają potrzeby kadrowe zakładu, miasta czy regionu, to znaczy wysuwają na pierwszy plan te zawody, na które istnieje największe zapotrzebowanie, z drugiej zaś dają młodym szerokie pole do popisu. Wyzwalając bowiem naturalną chęć do współzawodniczenia i wykazania się, dają im wiele satysfakcji.

Są turnieje w zakładach pracy, których zwycięzcy mogą następnie brać udział w eliminacjach wojewódzkich, a później uczestniczyć w centralnych. Na wszystkich szczeblach zakoń-

czenie Turnieju jest bardzo uroczyste, z udziałem kolegów z pracy, dyrekcji, przedstawicieli zjednoczeń branżowych i resortów. Są piękne dyplomy, nagrody pieniężne i rzeczowe, wpisywanie nazwisk finalistów do „Złotej Księgi Mistrzów Zawodu”, pierwszeństwo przy typowaniu na wycieczki zagraniczne i udziału w Złotach Młodzieży.

Turnieje Młodych Mistrzów Zawodu z roku na rok zyskują na popularności. W ubiegłym roku uczestniczyło w nich prawie 25 000 młodych ludzi, w tym roku będzie ich już około 40 000. Budowlani np. zdobywać będą „Złotą kielnię”, a górnicy „Złotą lampkę górniczą”.

Nie jest łatwo zdobyć tytuł Młodego Mistrza Zawodu. Program wymaga wykazania się wysoką znajomością techniki, jakością i dokładnością w robocie, co komisja sprawdza wyrywczo, ale niespodzianie podczas kilku miesięcy trwania turnieju, znajomością profilu produkcji i perspektyw rozwoju macierzystego zakładu, materiałoznawstwa, technologii, przyszłości i gospodarczego znaczenia uprawianego zawodu. Nie ma w programie zbędnego ładunku teorii nie związanej z zawodem.

Pożyteczna inicjatywa ZSMP znajduje żywy odzwidk w różnych dziedzinach przemysłu, gastronomii, handlu, coraz powszechniejsza staje się też w środowisku wiejskim. W niektórych regionach kraju zadomowiła się już na dobre. W ubiegłym roku na przykład w woj. katowickim o tytuł Młodego Mistrza Zawodu walczyło 3 000 osób, w województwach: warszawskim, gdańskim i wrocławskim — po 2 000, a w piłskim, krakowskim i tarnowskim po 1 000.

Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej dąży do tego, by spopularyzować — i to systematycznie — coraz więcej zawodów, zwłaszcza te, których ostry niedobór występuje w dziedzinie usług dla ludności. Od przyszłego roku poświęci im główną uwagę w swoich turniejach.

HALINA SICIŃSKA

Rozmowa z Wojciechem Pióciennikiem — sekretarzem generalnym Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

— Z pogodą bywa różnie, ale ludzie korzystają z każdego słonecznego i względnie ciepłego dnia, by zażyć kąpiel w rzekach, jeziorach czy w słonej wodzie morskiej. Niestety, zdarzają się wypadki utonięć. Każdy z nich jest tragedią dla rodzin. Jakie kroki podjęto w tym sezonie letnim, aby zapewnić większe bezpieczeństwo na wodach?

— WOPR przygotował się do sezonu letniego bardzo starannie, ale nasz kraj nie jest wcale taki mały i trudno rozciągnąć kontrolę nad wszystkimi akwenami. A wypadki zdarzają się głównie na wodach niestrzeżonych. W czerwcu, w okolicy Czaplinka, pięć osób wypłynęło łodzią na spacer. Troje utonęło. I tak co kilka dni dowiadujemy się o czyjejś przedwczesnej, niepotrzebnej śmierci. Główną przyczyną jest niestety ogromna lekkomyślność ludzi, niezadawanie sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Wystarczy powiedzieć, że ponad 50 procent wypadków utonięć powoduje alkohol. Najwięcej zaś zdarza się ich w maju i początkach czerwca, kiedy to organizm ludzki dopiero przystosowuje się do okresu letniego. W tym też czasie WOPR ma największe kłopoty z obciążeniem kąpielisk doświadczonymi ratownikami.

— Może powodem tych kłopotów są niedociągnięcia organizacyjne?

— Nie sądzę, by tak to można było nazwać. Wyjaśnienia wymaga status i rola WOPR-u w systemie ochrony wód. WOPR, który w tym roku obchodzi XV-lecie swego istnienia, jest organizacją społeczną. Należy do niej obecnie ponad 54 000 członków, w tym około 40 000 ratowników z uprawnieniami. Reszta to ludzie dobrej woli, interesujący się bezpieczeństwem na wodach. Zawodowo trudni się ratownictwem wodnym zaledwie około 400 osób. Pozostali członkowie z uprawnieniami nie mają obowiązku pracy. Muszą tylko wykazać się rocznie przynajmniej 100 godzinami pracy społecznej w jednym z kąpielisk. Każdy z nich ma prawo do okresowego zatrudnienia na etacie ratownika, ale studenci mogą się tego podejmować tylko w okresie ferii letnich, a pracownicy instytucji i zakładów w okresie urlopow, lub za zgodą swego kierownictwa w czasie wolnym od pracy. Najchętniej zajmują się ratownictwem ucząca się młodzież, ale właśnie w maju i w początkach czerwca nie ma na to czasu. Dlatego w tym okresie mamy kłopoty z ochroną akwenów, choć w miesiącach letnich pra-

cuje na wodach 12—15 milionów WOPR. Warto podkreślić, że większość członków zawdzięcza otrzymanie uprawnień naszej organizacji. W istniejących obecnie organizacjach wojewódzkich, uzupełniającą samodzielną, promujemy intensywnie szkolenie. Rocznie otrzymuje uprawnienia 6—8 000 osób. Poza tym prowadzi na masową skalę naukę pływania w liczących ośrodkach wodnych w kraju. Wykładowcami są ratownicy WOPR. Nie wszyscy z nich mają zdolności pedagogiczne, ponadto muszą przejść dodatkowe szkolenie. Ukończyło je około 8 000 ratowników i mogą uczyć obecnie innych.

— Wynika z tego, że WOPR nie jest organizacją zamkniętą, lecz prowadzi również praktyczną, a nie tylko teoretyczną, działalność? Bo naukę pływania można przecież do tego wykorzystać?

— Oczywiście. Chociaż w tym się nasze wysiłki nie kończą. Nauka pływania ma na celu zachęcanie ludzi do kąpieli, bo przecież nasza zadania w dziedzinie ochrony wód i zapewnienia bezpieczeństwa kąpielisk się nie

Alert

SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH □ SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

Nie lepsi i nie gorsi?

Indeksy zostały rozdzielone. Co prawda nie wszystkie, albowiem w uczelniach całego kraju (a przyjmują one w tym roku 65 000 „nowych”) pozostało jeszcze do zdobycia — droga dodatkowych egzaminów wstępnych we wrześniu — 3000 miejsc. Nie dotyczy to ośmiu poznańskich szkół wyższych, które te goroczna rekrutację na studia doprowadziły już do finału. Z początkiem października prawie 5500 nowo przyjętych studentów odpisuje w Poznaniu inauguracyjne „Gaudeamus”, po czym za siadają po raz pierwszy w salach wykładowych.

Latem większość słuchaczy roku „zerowego” pracuje na zaliczenie studenckich praktyk robotniczych, o lipcowych, gorących dniach opowiadając już bez wypieków. Nieco inaczej wspominają ten czas setki młodych ludzi, którym start po indeks się nie powiódł; jedni podjęli pracę, inni korzystają z wakacyjnego wypoczynku, lecz większość rozpocznie za parę miesięcy przygotowania do ponownienia próby za rok.

Jacy byli tegoroczni kandydaci na studentów — lepsi, gorsi od poprzedników sprzed roku czy dwóch? A może tacy sami? Jak sprawdza się obowiązujący obecnie system rekrutacji? Rozmawiałem o tym z naukowcami i pedagogami czterech uczelni Poznania, zasiadającymi od lat w komisjach egzaminacyjnych.

Zdaniem doc. dr hab. Zdzisława Krasieńskiego — dziekana Wydziału Handlowo-Towaroznawczego Akademii Ekonomicznej, trudno jednoznacznie ustalić: lepiej czy gorzej niż w latach ubiegłych przygotowani byli ubiegający się o indeks w tym roku, czy też inny był stopień trudności pytań i testów. — Dyskutowaliśmy na owym temat w gronie egzaminujących i do jednolitego wniosku nie doszliśmy. Matematyka na przykład sprawiła za wszystkie trudności, tym razem okazała się przeszkodą nie tak trudną. Następne słowo to mniej skomplikowanych zadań, nie odbiegających poziomem od rozwiązywanych na co dzień w szkołach średnich. Takie ustawienie poprzedziło (a nie na wysokości dostępnego tylko wąskiej grupie najbardziej utalentowanych, jak to było poprzednio) wydaje mi się właściwe. Po-

twierdziły to zresztą wyniki naboru. Liczba osób, które egzamin zdały, odpowiadała w naszej uczelni niemal dokładnie limitowi miejsc. Uważam, iż kryteria zbliżone do tegorocznych zdają się być dla uczelni i ośrodków takich jak poznański, a więc także krakowski, wrocławski czy łódzki, dobrane nadzwyczaj trafnie — tych którzy uzyskali co najmniej „słabą” czwórkę, utożsamiać można z przyjętymi. Dla przykładu — w stolicy kryteria owe okazały się nieco za niskie,

PO STARANIACH
O INDEKS

zaś w ośrodkach nowych, takich jak Radom lub Siedlce — zbyt wygórowane. Do refleksji takiej skłoniła mnie lektura wyników tegorocznej rekrutacji.

Rodzi się przy sposobności inny postulat: by ogólnopolskie komisje układające zestawy pisemnych zadań egzaminacyjnych dla całego kraju pracowały przez kilka lat w stałym składzie. Pozwoliłoby to uniknąć rażących dysproporcji w poziomie pytań, jakie niekiedy z roku na rok występują.

— Wprowadzony bodaj przed czterema laty w uczelniach medycznych system egzaminów testowych okazał się wypadem za udany. Śmiem twierdzić, że to najbardziej sprawiedliwa i obiektywna z dotychczasowych form sprawdzania wiedzy i przydatności młodego człowieka do studiowania; naturalnie niemożliwa do zastosowania we wszystkich rodzajach szkół wyższych — powiada prof. dr hab. Witold Seńczuk, prorektor Akademii Medycznej. — Czy kandydatów na żąłków sorde kilku tygodni cechowało lepsze przygotowanie aniżeli ich ubiegłorocznych kolegów? Trudno znaleźć wspólne kryterium porównawcze, już choćby dlatego, iż w bieżącym roku inne liczby punktów ważyły o zaliczeniu egzaminu. Najlepszymi okazali się współzawodniczący o indeksy na Wydziale Lekarskim, miernie natomiast wypadli kandydaci na stomatologię. Generalny zarzut egzaminujących: nieumiejętność samodzielnego interpretacji, a zwłaszcza kojarzenia faktów oraz formułowania myśli nie podręcznikowo.

Języki obce wypadły tradycyjnie słabo. Sumując — poza nieliczną grupką świetnie przygotowanych młodych ludzi, prym wiodła przeciętność — więc podobnie jak w latach ubiegłych.

Prorektor Politechniki Poznańskiej, prof. dr hab. inż. Czesław Królikowski każda wypowiedzianą opinię dokumentuje stosownym wskaźnikiem liczbowym. — Gdyby skorystając ze skali ocen studentów, ocenilibyśmy poziom wiedzy kandydatów do naszej szkoły na dostateczny z plusem; no, może odrobnie wyżej. Wyłączam wydziały: ochrony środowiska, gdzie wszyscy byli naprawdę bardzo dobrzy (przyjmowaliśmy powyżej średniej „cztery plus”) architektury i telekomunikacji. Ma tematyka wypadła lepiej niż przed rokiem — sprawdziany pisemne za liczyło 64 procent zdających; najwięcej trudności przysparzały: rachunek prawdopodobieństwa, równania trygonometryczne, logarytmy i przeprowadzanie dowodów. Fizyka — gorzej, testy pisemne pomyślnie zakończyło 41 procent egzaminowanych; podstawowy kłopot sprawiło tu liczenie zadań. Języki — marnie: przy pierwszym podejściu „oblewał” co trzeci zdający.

Wypowiedź dr Jerzego Wisłockiego — docenta w Instytucie Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — potwierdziła powyższe uwagi. Poziom wiadomości starających się o przyjęcie na studia kształtował się analogicznie jak przed rokiem czy dwoma. Przysłowiowe „pięty Achillesowe” stanowiły: matematyka, fizyka i języki obce.

Bardzo podobnie można sformułować — zarówno na podstawie zacytowanych opinii jak i na kanwie doniesień z całego kraju — wnioski końcowe w sprawie przygotowania kandydatów na magistrów, inżynierów, lekarzy. Ze nie brzmia one zbyt optymistycznie? Wiadomo o tym co najmniej od paru lat. Czyż więc nie pora najwyższa, by miejsce corocznych analiz, o których czytamy w miesięcach jesiennych, zajęły wreszcie konkretne i skuteczne działania dydaktyczno-wychowawcze w szkołach średnich?

WOJCIECH NENTWIG

Sami z sobą

Poszukiwanie autentyczności

Wciąż uczymy się jak żyć i ciągle jesteśmy uczniami, jak postępować. Zakazami, nakazami, prawami społecznymi i moralnymi normami. Uczymy się kontrolować i opanowywać siebie, woliwać na własny charakter, kierować sobą tak, by zadowalać i spełniać oczekiwania innych.

Tak być musi, tak jest. A jednak niekiedy na wyznaczonej w ten sposób życiowej drodze okazuje się, że zbyt mało uwagi poświęcamy szukaniu własnej autentyczności, nadawaniu własnemu życiu kształtów nieowarzalnych. Ze niewiele pozostało wiary miejsca na rozwinięcie umiejętności stawiania się sobą, realizacji siebie.

Oczywiście, nikt nikogo nie wyręczy w szukaniu siebie; nie da gotowej recepty na to, jak własne życie przeżyć prawdziwie, szczęśliwie i dobrze. Niemniej warto przecież poszukać wskazówek, które mogą pomóc poruszać się w nieznanym przestrzeni.

Taką rolę spełniać będą zapewne wydane przez Naszą Księgarnię książki „tylko dla myślących”. W tej nowej serii ukazały się dotychczas dwie pozycje: Jerzego Mellibrudy „Poszukiwanie samego siebie” i Ruty Pragier „Udział, czy ucieczka”. Obydwie adresowane są przede wszystkim do młodzieży, gdyż właśnie w młodym wieku najwyraźniej zaczyna się rozwijać poczucie własnego ja, własnej odrębności. Towarzyszy temu zwykle postanowienie samodzielne go wpływania na zachowanie i częste próby przeciwstawiania się wpływom z zewnątrz. A pragnienie decydowania o swym losie, poszukiwanie sensu życia — w okresie dojrzewania rysują się coraz wyraźniej.

Autorzy niczego nie nakazują — stawiają za to wiele pytań pomocnych w szukaniu własnej drogi

(„Przeżyj teraz pytanie. Być może później, stopniowo, nie dostrzegając tego, przeżyjesz pewnego dnia odpowiedź” — przytacza J. Mellibruda słowa poety R. M. Rilkego).

„Czy zgoda na siebie jest takim samym dobrym prawem człowieka jak nakaz wiecznego dążenia naprzód? Czy nie jesteśmy zmęczeni życiem jak wspinaczką? Czy czujemy się w takim świecie jak u siebie? Może nie należy iść naprzód, lecz szukać własnej autentyczności, szukać siebie? Czy można tworzyć siebie tak, jak się maluje obraz, modeluje rzeźbę?” — takie oto tematy do przemyśleń stawia swoim czytelnikom Ruta Pragier (dziennikarka od wielu lat zajmująca się publicystyką społeczną), podbudowując swoje tezy reprezentatywnymi i prostymi przykładami.

Jerzy Mellibruda, psycholog, psychiatra, uczeń profesora Antoniego Kępińskiego, współzałożyciel i konsultant Ośrodka Terapii i Rozwoju Osobowości w Warszawie, przekonuje o konieczności poszukiwania siebie. „Człowiek staje się autorem samego siebie, nadaje sens i znaczenie własnemu życiu. Taka postawa powoduje, że zdolny jest do pełnego, autentycznego zaangażowania się w życie społeczne”.

Pokazuje ścisły związek uczestnictwa w świecie (i wszystkie tego konsekwencje) z realizacją samego siebie. Wskazuje na trudności i możliwości ich omijania. Poza tym książka Mellibrudy zawiera coś bardzo przydatnego dla poszukiwania własnego kształtu życia. Jest to — IKARO. Skrótem tym oznaczającym Indywidualne Kierunki Autonomii i Rozwoju Osobistego, nazywa

zbiór wskazówek ułatwiających poznawanie siebie, świata, sensu działań, drogi do zmieniania otoczenia.

„IKARO — pisze autor nie zawiera żadnej recepty na długie i szczęśliwe życie. Jest drogą. Dyrektywą IKARO nie naucza Cię, jak żyć. Tego musisz nauczyć się sam. Proponuję Ci tylko pomoc (...). Jeśli chcesz naprzód wspólnie z innymi, lecz na własnych nogach, musisz poszukiwać, znużać i odkrywać, i uporczywie przywiązywać się do tego co znasz dalej. Jeśli dążysz prawdy, szukaj, odkryj, sprawdzaj, zmieniaj”.

Do wskazówek załączają ćwiczenia. Na przykład „Spróbuj na kartkach papieru zapisać to, jak się strzeżasz trzy osoby, z którymi na co dzień się kontaktujesz i wydaje Ci się, żeś je dobrze. Przez następnych kilka dni staj się dostrzegając w nich nowego i niezmiennego, oczekując, że to one się zmienią”.

„Spróbuj częściej stawiać sobie pytania: Co się dzieje danej chwili? We mnie. Innym. Pomiedzy mną a nimi? Przyjrzyj się ten co widzisz, co słyszysz, czujesz. Spróbuj dowiedzieć się, jak inni to widzą, oceniają, interpretują”.

To tylko niektóre ze stawianych pytań i wymagań. Przytoczone wiążą się z poznaniem siebie i świata. Podobne stawia autor, gładzi o uczenie się na podstawie doświadczeń, odkrywanie wartości osobistych, tworzenie zmian w świecie.

Oczywiście, nie każdy skorzysta z zaproszenia poszukiwania. Nie każdy znajdzie te książki, przeczyta je. Ale jeśli to zrobi, wtedy łatwiej spostrzeże między schematami codziennego bycia istniejące jeszcze dużo przestrzeni, którą każdy może zapelnąć według własnej wrażliwości, wyobraźni i woli.

JOLANTA

LENARTOWICZ

na wodach trwa

polegają na odstraszaniu ludzi od wody. Wręcz przeciwnie. Kąpiel w miejscu strzeżonym jest bezpieczna, a jeśli w dodatku umie się pływać, to problemu nie ma żadnego. Basenów i kąpielisk zamkniętych mamy w kraju mało, należy więc korzystać z przyjemności kąpiei w innych akwenach. Po prostu trzeba zapewnić ludziom dobrą ochronę. I to nie tak, jak można czasem zobaczyć w zakładowych ośrodkach przywodnych. Ustawia się tam tablice „kąpiel wzbroniona” i uważa się sprawę za odfajkowaną. No, bo jeśli ktoś odważy się tam kąpać i utonąć, to jego wina, a nie gestorów ośrodka. Naszym zdaniem zbyt wiele jest w kraju takich tablic, wystawianych często na zasadzie zwykłego widzimisię kierownika obiektu. Muszą oczywiście istnieć w określonych miejscach zakazy, lecz nie może ich stawiać każdy. Trzeba mieć na to podstawę. WOPR jest raczej za tablicami ostrzegawczymi, a nie zawsze zakazującymi. Ludzie muszą wiedzieć, że w tym to a w tym miejscu są i wiry, kamieniste dno czy ko-

ronienie, a więc trzeba zachować należytą ostrożność. Natomiast bezwzględnie muszą istnieć zakazy przy słazach i tamach. WOPR opracował nawet specjalny system znaków, widocznie bardzo interesujący i użyteczny, skoro w ubiegłym roku został przyjęty przez kongres Międzynarodowej Organizacji Ratowników w RFN i zalecony jako wzór innym krajom. Jest to pierwszy tego rodzaju zestaw znaków ostrzegawczych nad wodą na świecie. W kraju ich na razie nie widać, choć WOPR złożył odpowiednią propozycję do GKKFiT już przed siedmiu laty. Ponieważ przewiduje się w najbliższym czasie prawne uregulowanie bezpieczeństwa na wodach, to i ten problem znajdzie wreszcie rozwiązanie.

— WOPR nie jest jedyną organizacją działającą na wodach. Jak wygląda współpraca z innymi organami ochrony oraz użytkownikami?

— Najściślej współdziałanie istnieje między placówkami WOPR a służbą wodną MO i jednostkami ORMO. Już w roku 1972 opracowano wspólny program działania, który w ubiegłym roku został znówelizowany właśnie w kierunku zacieśnienia współpracy. W marcu tego roku opublikowano program działania Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w zakresie bezpieczeństwa i porządku na wodach. Współpraca z MO i ORMO można określić jako wzorową. Prawie wszyscy milicjanci ze służby wodnej są członkami WOPR, wielu funkcjonariuszy pełni odpowiedzialne funkcje społeczne. MO zbiera meldunki i prowadzi statystykę utonięć, a to pomaga bardzo w działalności profilaktycznej. Ścisłe związki łączą też WOPR z ZHP. Tworzy się nawet młodzieżowe drużyny WOPR-u, a z ich członków wyrastają prawdziwi ratownicy. Dobrze układa się współpraca z LOK, TKKF, LZS i Polskim Związkiem Pływackim. Największy optymizm budzi jednak fakt, że coraz więcej ludzi w naszym kraju umie pływać. Jest w tym część naszego wysiłku. Pragniemy, by ludzie lepiej znali wodny żywioł. Wtedy wypadki utonięć będą naprawdę należały do rzadkości.

Rozmawiał

FELIKS KOPCZYŃSKI

Gdy wolny
mają czas

Coraz większą rolę w życiu kulturalnym społeczeństwa odgrywa amatorski ruch artystyczny rozwijający się w środowisku wojskowym. Obecnie skupia on blisko 20 000 osób, głównie żołnierzy służby zasadniczej.

Rosnącą rangę w amatorskim ruchu scenicznym zdobywają m. in. żołnierskie Teatry Poezji, wyróżniające się ambitnym repertuarem i wysokim poziomem. Ich osiągnięcia prezentowane są co roku podczas białostockich festiwali.

Amatorski ruch artystyczny w wojsku, to także setki zespołów muzycznych, estradowych i kabaretowych. O zasięgu ich oddziaływania świadczy liczba kilkunastu tysięcy przedstawień i koncertów dawanych co roku widowni cywilnej i wojskowej. Wiele solistów i zespołów bierze z powodzeniem udział w ogólnopolskich festiwalach i konkursach, m. in. Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze i Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Kilka tysięcy miłośników sztuki skupiają w wojsku amatorskie koła plastyczne i fotograficzne. Unikatem jest działalność Kola Prac Plastycznych „Intarsja”, istniejącego przy łódzkim pułku OT. Jego członkowie uprawiają zapomnianą już prawie sztukę zdobniczą — intarsję, polegającą na tworzeniu misternych mozaik z cienkich płatków różnorodnych gatunków drzewa. Prace wykonane ta techniką eksponowane były na ponad 200 wystawach. (PAP)

Żołnierze pomagają rolnikom

Jest już tradycją, że żołnierze co roku śpieszą z pomocą rolnikom, którzy własnymi siłami nie są w stanie na czas i bez strat zebrać plonów. W pracach żniwnych pomaga co roku rolnikom — w zależności od potrzeb — ok. 12 000 żołnierzy. Szczególnej pomocy udziela im rolnikom — uczestnikom walk o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Istotne znaczenie dla przyspieszenia technicznej rekonstrukcji i szego rolnictwa ma coraz szersza współpraca z odpowiednimi placówkami wojska w zakresie badań naukowo-technicznych i upowszechniania postępu techniczno-ekonomicznego. Wojskowe instytucje pomagają rolnictwu poprzez przeprowadzanie badań eksploatacyjnych nowego sprzętu rolniczego lub sprawdzanie nowoczesnych zespołów niektórych części maszyn rolniczych, takich jak kombajny zbożowe i maszyny melioracyjne.

Co roku powraca na wieś — po zakończeniu służby wojskowej, liczna rzesza, wyszkolonych w wojsku pracowników rolnictwa: traktorzystów i kierowców, chemików rolnictwa, meliorantów, a także organizatorów życia kulturalno-oświatowego. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— A więc to jest ten młody człowiek, Melisso?

Przewóz pólodów rolnych najważniejszym zadaniem transportu

**ANIM
BEDZIE
HLEB**

Dla pracowników transportu rozpoczęła się gorąca chwila. W ciągu najbliższych miesięcy muszą oni przewieźć znacznie około 57 mln ton produktów rolnych. Główny ciężar tych przewozów spoczywa na transporcie samochodowym, który ma przewieźć około 45 mln ton pólodów rolnych, czyli 2 mln ton więcej niż w ubiegłym roku.

Realizacja tych dużych zadań, co było 5 bm. tematem posiedzenia Prezydium Rządu, dużej mierze zależy od przedsiębiorstw komunikacji samochodowej, które mają kodynować przewóz pólodów rolnych. W tym celu konieczne jest na bieżąco, wraz z zadaniami wojewódzkimi, ustalenie potrzeb przewozowych, lansowanie ich oraz wyznaczenie zadań swoim jednostkom, nadawcom i odbiorcom, jak również transportowi branżowemu.

Za wykonanie planów przewozowych odpowiedzialne są też Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i Komunikacji, które przy rozdzielaniu środków transportowych powinny priorytetowo traktować przedsiębiorstwa zajmujące się transportem pólodów rolnych. Resort przemysłu maszynowego ma też zadbać o pełną i szybką dostawę części zamiennych do samochodów, a Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — paliw, smarów oraz ogumienia. Dużą odpowiedzialność za przebieg akcji ciąży na Ministerstwach Rolnictwa, Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz na spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej” i wreszcie — na władzach wojewódzkich.

Zapewnienie sprawnego i terminowego przewozu produktów rolnych, których dostawy już się rozpoczęły, wymaga m. in. od zaraz ustalenia wojewódzkich rezerw taboru samochodowego, odpowiedniego przygotowania i

wyposażenia punktów załadunku i wyładunku produktów rolnych w potrzebne urządzenia, a zwłaszcza w mechaniczne urządzenia załadunkowe, wagi samochodowe, oświetlenie i środki łączności. Mechanizacja czynności załadunkowych będzie bowiem miała istotny wpływ na usprawnienie i realizację zadań transportowych. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na organizację pracy magazynów oraz dostosować czas pracy nadawców i odbiorców ładunków do potrzeb odbioru i przewozu pólodów rolnych. Niezbędna jest także pełna mobilizacja zaplecza obsługowo-naprawczego taboru, które ma za zadanie możliwie jak najszybciej usuwać awarie niesprawnych pojazdów i sprzętu.

Pracowników transportu czeka olbrzymi wysiłek, toteż trzeba im zapewnić odpowiednie warunki pracy, a zwłaszcza zadbać o noclegi, wyżywienie i opiekę lekarską załóg transportu samochodowego, wysyłanych w teren. (PAP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Dobry początek drugiego półrocza

Początek II półrocza nie był zaskakującym, zbyt pomyślnym dla naszej gospodarki. W okresie tym, charakteryzującym się masowymi urlopami pracowniczymi, z reguły następował dość duży spadek tempa produkcji przemysłowej i budowlanej. Tym razem jednak — jak wynika z oceny dokonanej 9 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — zjawisko to wystąpiło w znacznie mniejszej skali. Udało się tak zorganizować zaopatrzenie surowcowe, produkcję i dostawy, aby utrzymać dobrą rytmiczność pracy i osiągnąć istotne postępy produkcyjno-ekonomiczne.

Świadczy o tym fakt, że w lipcu br. uzyskaliśmy zwiększenie produkcji sprzedanej w przemyśle o 11,9 proc. w stosunku do lipca ubiegłego roku. Mamy także do odnotowania korzystne zmiany w strukturze wytwórczości. Oto udział produkcji rynkowej, która wzrosła szybciej niż średnio cała nasza produkcja, wyniósł po 7 miesiącach już 32,6 proc. Produkcja eksportowa natomiast podniosła się w lipcu o 16,7 proc.

Tak więc można stwierdzić, że wysunięte w tym zakresie przez władze partyjne i państwowe wnioski po I półroczu, zmierzające do zapewnienia w miesiącach letnich właściwych rozmiarów i rytmiki produkcji oraz do dalszego konsekwentnego przekształcania jej struktury — są na ogół z powodzeniem realizowane. Także działania, które w pełni zgodnie z ideą przeprowadzania obecnie — w myśl uchwały V Plenum KC — manewru gospodarczego. Przypomnijmy, że polega on przede wszystkim, z grubsza biorąc, na przegrupowaniu środków na rzecz rynku, eksportu, a także gospodarki żywnościowej i budownictwa mieszkaniowego oraz na ogólnym wzroście efektywności gospodarowania w najszerzym rozumieniu tego słowa.

Chodzi zatem również o wszechstronne dyscyplinowanie realizacji planu, zwłaszcza zaś o zaostreżenie dyscypliny finansowo-płacowej, o racjonalizację zatrudnienia, o umacnianie równowagi pieniężno-rynkowej, o wydatny wzrost eksportu i oszczędną, przemysłową politykę importową, wreszcie o dalsze wspieranie i utrwalanie pozytywnych tendencji hodowlanych w rolnictwie.

Powstają zatem pytania: jak w tych podstawowych dziedzinach uregulować i załagować manewru? Na jakich odcinkach — do tej pory najsłabszych — musimy skupić główną uwagę?

Otóż mimo wspomnianej poprawy struktury produkcji, nadal nadmiernie jeszcze rozwinęły produkcję na cele zaopatrzeniowo-inwestycyjne. Na

każdy 1 procent wzrostu produkcji sprzedanej, przypada 0,72 proc. artykułów zaopatrzeniowo-inwestycyjnych, pod czas gdy plan mówi o wskaźniku 0,57 proc. Utrudnia to osiągnięcie większych dostaw na rynek i na eksport, a ponadto automatycznie niejako zmusza presję na rozszerzanie zadań inwestycyjnych. Sytuacja ta jest m. in. przyczyną niedostatecznych postępów w przemyśle i w budownictwie. Działania zmierzające do utrwalenia równowagi rynkowej trzeba konsekwentnie kontynuować, zwracając dużą uwagę m. in. na stałe podnoszenie jakości i trwałości wyrobów kierowanych do sklepów.

Dodatkowo cechy charakterystyczne zatrudnienia. W lipcu cały przyrost produkcji przemysłowej i budowlanej uzyskaliśmy dzięki podniesieniu wydajności pracy; stan zatrudnienia nie zwiększył się. W warunkach rosnącego deficytu siły roboczej, jest to zjawisko ze wszelkich miar pozytywnych i zasługujących na pogłębienie w następnych miesiącach.

Sprawy najbardziej dziś aktualne i o kluczowej wadze — to problemy rolnictwa. Trzeba zrobić wszystko dla utrzymania korzystnych tendencji hodowlanych (w lipcu skup mięsa po raz pierwszy, w br. przekroczył miesięczny poziom skupu z ub. r.), a jednocześnie podjąć wszelkie konieczne kroki dla jak najsprawniejszego zakończenia sprzętu zboż, dla odrobienia opóźnień wynikłych ze złych warunków atmosferycznych w ubiegłym miesiącu i na początku sierpnia. Pełna koncentracja sił w pracach zniwanych, dobry zbiór roślin okopowych dla zapewnienia odpowiednio dużych zasobów paszowych — to zadania najważniejsze. Już teraz trzeba też przygotować wszystkie służby i urzędników do kłuszenia i konserwowania pasz, w pełni wykorzystując obfitość pasz zielonych i gromadząc je na okres zimowy.

Na posiedzeniu Biura Politycznego wskazano na konieczność niezwłocznego zwiększenia dostaw na wieś środków produkcji rolnej, zwłaszcza zaś nawozów sztucznych. Szczególną opieką muszą być otoczone tereny dotknięte powodziami.

Dobre zorganizowanie wysiłku, skoncentrowany na podstawowych dziedzinach gospodarki uspołecznionej i na rolnictwie, wzbogacony aktywnością i inicjatywami ludzi pracy — powinien przynieść sukcesy do osiągnięcia możliwie najlepszych efektów w II półroczu br., a tym samym w całym 1977 roku.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Powstaje film

Ludwiku Waryńskiego

Po ekipe węgierskiej, która zeszłym tygodniu nakręcała w Tarnowie zdjęcia do filmu „80 huzarów” do tego miała zawiata ekipa zdjęciowa erowana przez reż. Wandę Kubowską, realizująca film „Ludwik Waryński”.

Filmowcy przebywać będą w Tarnowie do 20 sierpnia. Planuje się, że w tym czasie staną wykonane ujęcia filmowe w samym mieście oraz jego okolicy, a także nadzorem Różnowskim. (PAP)

PODKA Z KSIĄŻKAMI

Nakładem Wydawnictwa Naukowo-Teknicznego ukazują się następujące nowości:

Tadeusz Piwoński — „Poradnik modelarza, formierza i rzeźbiarza”, wyd. III poprawione. 508, 67 zł.

„Technologia drobiu” — praca Horowa pod red. doc. dr. Tadeusza Grabowskiego, wyd. II zmienione i uzupełnione. Dla personelu inżynieryjno-technicznego zakładów drobiarskich, także dla studentów, zalecana do biuletynu nauczycielskich szkół przemysłu spożywczego. S. 445, 2 zł.

Postacie sieniawickowskiej „Trylogii” mają niezwykle bogatą literaturę. Piszą o nich nie tylko filologowie, ale także historycy, którzy wśród różnych siedemnastowiecznych archiwaliów znajdują dokumenty świadczące o życiu rzeczywistych bohaterów „Potopu”. „Ogłębienie i Mieczem” czy „Pana Wołodyjowskiego”.

Najwięcej źródeł zachowało się o tym ostatnim. Postać ta jest znana, rzeczą czytelnik trochę mniej. Natomiast o protoplaście Kmicie, który — jak świadczy liczne przekazy historyczne — żył naprawdę, chociaż i jego prawdziwe losy nie zawsze układały się tak, jak w „Potopie”. Ostatnio (o czym pisał Jędrzejko „Czerwony Sztandar”) K. osnowska — pracownik naukowy Centralnego Archiwum Historycznego Litewskiej SRR — natrafiła na interesujące dokumenty o życiu i losach Kmicie z powiatu orszańskiego. Jest ich co prawda niewiele. Pochodzą przeważnie z XVI — XVII wieku i są pisane w języku starobiałoruskim lub polskim. Wśród nich był również list z roku 1666, w którym to liście Jan Kazimierz „zdecydowanie urodzonemu Samuelowi Kmicicowi, chorążemu orszańskiemu, pułkownikowi zasłużonemu nam i Rzeczypospolitej, a także i to chorągwiom wypłacił zółd zadłużony od początku służby wojennej, o jest wojny kozacko-moskiewskiej...”

Indyjska lewica kongresowa tworzy „forum socjalistyczne”

Działacze lewego skrzydła Indyjskiej Partii Kongresowej utworzyli 9 bm. „Kongresowe Forum Socjalistyczne” i zapowiedzieli, że będą walczyć o odrodzenie w partii ideałów Jawaharlala Nehru oraz demokracji wewnątrzpartyjnej.

W oświadczeniu ogłoszonym na konferencji założycielskiej w Delhi przywódcy forum przeciwstawili się staraniom zwolenników Indiry Gandhi, b. premiera Indii, o przyznanie jej specjalnej pozycji w kierownictwie partii i stwierdzili, że „ludziom, których prestiż ucielał, powinno się dorażać, aby najpierw oczyścili się przed opinią publiczną i odzyskali jej zaufanie”.

Lewica kongresowa krytykuje Indirę Gandhi za to, że w końcowym okresie swych rządów tolerowała w partii i w kraju tendencje antydemokratyczne i antysocjalistyczne, wskutek czego kongres poniósł klęskę w marcowych wyborach powszechnych. Część lewicy domaga się, aby pani Gandhi wycofała się na zawsze z życia politycznego, inni zaś żądają, aby złożyła samokrytykę i oddała się od niektórych swych współpracowników, skupionych wokół jej syna, 30-letniego Sanjaya Gandiego, który w okresie stanu wyjątkowego dopuścił się nadużyć władzy. (PAP)

Więzienie, zakład psychiatryczny lub deportacja

Ważą się losy R. Polańskiego

Ważą się losy Romana Polańskiego, któremu przed kilkoma miesiącami zarzucono, iż 11 marca br. w domu swego przyjaciela w Hollywood, aktora filmowego Jacka Nicholsona, odrzucił narkotykami i zwałił w drastyczny sposób 13-letnią dziewczynkę. Przygotowany na podstawie skargi macochy poszkodowanej akt oskarżenia obejmował sześć punktów. Udowodnienie ich prawdziwości mogłoby się skończyć skazaniem Polańskiego na karę wieloletniego więzienia.

Przed rozpoczęciem rozprawy sądowej w Santa Monica w Kalifornii (jej termin zbiegł się z rocznicą zamordowania brzemiennej żony Polańskiego Sharon Tate przez bandę Mansonów) reżyser oświadczył, że doszło do zblżenia seksualnego między nim,

a wspomnianą dziewczyną, natomiast odrzucił pozostałe punkty oskarżenia, m. in. oskarżenia o gwałt. Według prawa kalifornijskiego, oskarżony, który przed rozpoczęciem rozprawy sądowej przyzna się do choćby jednego z zarzucanych mu przestępstw, ma szansę na uchylenie pozostałych punktów oskarżenia.

Sędzia Lawrence Irtenbach zalecił przeprowadzenie szczegółowych badań psychiatrycznych Polańskiego. Wyniki ekspertów będą znane 12 września. Sąd podejmie wówczas decyzję, która może przewidywać leczenie w szpitalu psychiatrycznym, karę więzienia, bądź deportację z USA. Wyrok może obejmować albo wszystkie te punkty, albo tylko niektóre z nich. (PAP)

Kmicic żył naprawdę

NAZYWAŁ SIĘ SAMUEŁ...

Jak podaje Marcell Kosman w swojej książce „Na tropach bohaterów Trylogii”, wydanej w 1973 r. przez „Książkę i Wiedzę” — z nazwiskiem Sameuła Kmicica spotkać się można po raz pierwszy około roku 1655. Jest on wymieniany w grupie oficerów, która w kilka dni po ukladach w Jaszowiniach i na dwa miesiące przed ugodą kiejdańską wypowiedziała posłuszeństwo wielkiemu hetmanowi litewskiemu — Januszowi Radziwiłłowi. Prawdziwe losy rzeczywistego Kmicica — aczkolwiek niejednokrotnie podobne do tych z „Potopu” — nie układały się jednak tak, jak to przedstawia Sienkiewicz.

W „Trylogii” wszystko jest logiczne, choć... mało prawdopodobne: Kmicic stał się Babiniem, by zostać bohaterem chorążym orszańskim. W ciągu kilkudziesięciu lat literacki Kmicic przeplatał się z literackim wzorem Babiniem — rycerza bez skazy — ale zawsze był sobą, szlachetnym zawiadaczem, bohaterem, ale i warcholą.

Rzeczywisty Kmicic, Samuel, podobnie jak i w powieści, był żołnierzem — i to znakomitym. Swoją służbę wojskową rozpoczął jako chorąży orszański pod dowództwem wojewody wileńskiego, wielkiego

hetmana litewskiego — Pawła Sapiehy. Musiał być też dzielnym wojakiem, skoro hetman niejednokrotnie powierzał mu wykonanie wielu trudnych zadań na najniebezpieczniejszych odcinkach frontu. Było to już jednak po szwedzkim potopie. Wcześniej walczył on z wojskami Karola Gustawa w widłach Wisły i Sanu, a także brał udział w walkach przeciwko oddziałom siedmiogrodzkiego księcia Rakoczego. Uznania zdobyły mu również akcje organizowane w województwie połockim, kiedy to wyprawiał się nawet nad Dźwinę.

Dotąd wszystko by się z „Potopem” zgadzało, ale już epizod z porwaniem Bogusława Radziwiłła wygląda zgoła inaczej. Jeszcze w 1658 roku Samuel Kmicic prowadził żywioną korespondencję, w której występował jako pośrednik między wojskiem litewskim i księciem. Faktem jest, iż zawsze łączył go z litewskim magnatem specjalne stosunki. Nieco odmiennie przedstawiały się również jego Kmicica z oddziałami Chowańskiego. Prawda jest, iż hetman Paweł Sapieha po pokoju oliwskim porucił mu zadanie odbicia Lachowicza; w czasie tej kampanii Kmicic stoczył zwycięską potyczkę, tylko, że... stało się to

możliwe głównie dzięki wydatnej pomocy hetmana Stefana Czarnieckiego. Kilka miesięcy później Samuel Kmicic dowodził trzytysięcznym oddziałem, który wyruszył w stronę Czerwi.

WARCHOL I PIENIACZ

Ślawę warcholą zdobył Samuel nie co później. Jego znakomity dorobek żołnierski osłabia m. in. bunt i ucieczka z pola bitwy. Zdarzyło się to podczas jednej z potyczek, prowadzonych w Kurlandii. Otóż w krytycznej sytuacji zbuntował on wojsko i na czele sporych oddziałów po prostu uszedł z frontu. Ta warcholska decyzja o mały włos nie spowodowała klęski na całe wojsko polskie. W 1660 roku został marszałkiem konfederacji zawiązanej w Drohiczyń, której celem było wmuśnienie od króla wypłaty zaległego żołdu.

Był Samuel Kmicic pieniaczem także w życiu prywatnym. Już po zakończeniu — mimo wszystko sławnej — służby wojskowej kilkakrotnie skazywano go na banicję. Po raz pierwszy karę otrzymał w 1670 r. za obrazę wojewody mścisławskiego, Krzysztofa Ciechanowieckiego, a kilka miesięcy później, na przyjęciu u Paców wmięszal się w jakąś awanturę i

został cięty w rękę. Przez całe swoje życie procesował się z kim tylko mógł — z mieszczanami orszańskimi i z okolicznymi sąsiadami.

ANNA, A NIE OLEŃKA

Prawdziwy Kmicic żonaty był dwukrotnie. Z pierwszego małżeństwa (o którym stosunkowo niewiele wiadomo) pozostał syn, Kazimierz — w przyszłości równie wielki zabijaka, co i jego ojciec. Po raz drugi ożenił się Samuel w 1676 r. Jego wybranką była Greczynka — Anna Kantakuzen, kobieta już dojrzała, wdowa po obojnym litewskim, staroście orszańskim Ojbrachcie Konstantym Ciechanowieckim. Ze związku tego miała ona kilkoro dzieci, których prawnym opiekunem stał się teraz Kmicic.

Do końca pozostał on jednak żołnierzem. Mimo podeszłego wieku uczestniczył m. in. w walkach Sobieskiego z Turkami. Prawdopodobnie był również pod Chocimiem. To właśnie za jego wojskowe zasługi Rzeczypospolita obdarowała go tak licznymi przywilejami. Dostał m. in. z „królewskiego” Krasne Sioło w powiecie mińskim oraz Dziewanaję i Sidryczyn w powiecie orszańskim; później otrzymał jeszcze godność leśniczego, a potem — strażnika Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Samuel Kmicic zmarł w kwietniu 1692 r. przeżywszy lat około 70.

ŚLAWOMIR POPOWSKI

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Tour de France

Największy kolarski cyrk świata

Ponad 100 mln widzów oraz 20 mln bezpośrednich obserwatorów emocjonuje się każdego roku największą kolarską imprezą świata „Tour de France”. Czy jest to sport? Czy też wielki interes? Zwycięzca etapu otrzymuje od organizatorów tylko 320 dolarów premii, a więc nagrodę, która jest niewspółmiernie mała w stosunku do wysiłku i pracy, jaką musiał włożyć w to zwycięstwo. Faktem jest, że taki triumf daje sławę i dobrą sytuację wyjściową do innych zarobków, ale to już inna sprawa. Na samym wyścigu żaden z zawodników wie, ile nie zarobi.

Podczas gdy 120 kolarzy w poście czola i mece musi „przejechać” 4 000 km od Florencji do Freiburga, Brukseli, Bazyli, na pierwszym piętrze paryskiej kamienicy przy Faubourg na Montmartre, widać ludzi głowi się nad tym, jak zapewnić sobie jeszcze większe zyski w następnym roku. Sztab ten liczy 16 osób oraz dwóch dyrektorów. Są nimi Jacques Goddet i dzieńnikarz sportowy Felix Levitan.

Pomieszczenia „centrali” są skromne. Dominuje w nich ogromna mapa, na której filcowe chorągiewki znaczą wszystkie etapy wyścigu. Widać też portrety słynnych ówczesnych kolarzy, jak Fausto Coppi, Louisian Bobet, Jacques Anquetil czy Raymond Poulidor.

W sztabie zaś mówi się przede wszystkim o pieniądzu i reklamie, za którą trzeba płacić potężne sumy. Tu na czele stoi konserw „Philip Morris”, który produkuje 175 gatunków papierosów, piwa, wina, opakowań, wyrobów chemicznych, a nawet gotowe domy — osiada roczny obrót około 5 miliardów dolarów.

Poza przemysłem z reklamy wyścigu korzysta turystyka. Każde miasto, w którym znajduje się zakończenie etapu, musi zapłacić organizatorom co najmniej 40 000 dolarów. Bez reklamy „Tour-u” nie zrobiłoby na przykład wielkiej kariery turystycznej miasto La Grande Motte w południowej Francji, jak również francuskie wino „Bordeaux”, które jest produkowane w miejscowości o tej samej nazwie, gdzie wyścig gościł już 51 razy. W tym roku „Tour” przebiegał również przez Freiburg w RFN, głów

nie dlatego, że zainteresowane tym były wielkie przedsięwzięcia tego kraju. W paryskim rejestrze handlowym, pod numerem 73b 5534 figuruje „Towarzystwo realizatorów Tour de France” z prawnie zastrzeżoną nazwą „Towarzystwo” czyli spółka



Na trasie „Tour de France” kolarze walcą bardzo zacięcie, lecz korzyści finansowe czerpią przede wszystkim organizatorzy i wielkie koncerny.

Goddet-Levitan organizuje wyścig i ponosi wszystkie wydatki z nim związane. Karawana wyścigu łącznie z zawodnikami, trenerami, obsługą techniczną czy sędziami, liczy zawsze 800 osób. Organizatorzy rezerwują dla nich hotele, posiłki, a także wypłacają premie dla zawodników, które w sumie wynoszą 720 000 dolarów.

Wszyscy biorący udział w wyścigu nie mają prawa załatwiania na własną rękę hoteli czy wyżywienia. Zawodnicy — choćby sam superas Eddie Merckx, muszą mieszkać i jeść tam, gdzie wskaza organizatorzy i pod tym względem panuje w tej imprezie dyktando sprawiedliwości. Oczywiście nie nie dzieje się za darmo. Każda drużyna złożona z 10 zawodników, reprezentująca i reklamująca jakiś konserw przemysłowo-handlowy, musi wpłacić przed startem 40 000 dolarów wpisu. Ponieważ każdorazowo startuje 12 do 14 drużyn, jest to grosz niemały.

Przełomowym momentem dla wzrostu zainteresowania wyścigiem było wypalenie radia tranzystorowego, które pozwala lepiej śledzić przebieg imprezy, a następnie wprowadzenie telewizji. Z tą ostatnią było trochę kłopotu. Jej szef Jean-Charles Edelne, gdy dowiedział się od swo

ich finansistów, że koszt transmisji z Tour de France kosztuje telewizję około 6 mln dolarów, zamierzał wycofać się z tej imprezy. Pano wie Goddet i Levitan porozmawiali z nim jednak w cztery oczy i... sprawa została załatwiona.



Fot. — CAF

Biznes łącznie wszelkie ze szkody. Wyścigiem zainteresował się kapitał angielski, a więc karawanę wyścigu przez wieziono promem z Brestu do Plymouth i tam odbył się wyścig na angielskiej autostradzie. „Tour” gości w Belgii, RFN i we Włoszech. W tym roku jeden z etapów zakończył się w Brukseli. Tam załadowano całą karawanę na samoloty i przewieziono do Bazyli.

„Dopiero byłby interes, gdy by tak wyścig mógł również gościć na ulicach Nowego Yorku czy Los Angeles. To da się łatwo zrobić. — Po prostu na dwa lub trzy etapy przerzucić całą karawanę wyścigu samolotami do USA” — marzy się organizatorom.

Niestety nikt nie pyta o zdanie kolarzy. Ci pamiętają tylko, że ich kolega, Anglik Tom Simpson, postracił życie w wyścigu na niebezpiecznym etapie. Francuz Rivieres został kaleką, dziesiątki zawodników leczyło kontuzje w szpitalach.

Nie dziwnego, że Tour de France coraz częściej przyrównywany jest do krwawych walk gladiatorów w starożytnym Rzymie. Wtedy jednak chodziło o zwycięstwa dla cezarów, dziś natomiast idzie o finansową glorię dla wielkiego biznesu.

MARIAN MATZENAUER

Zwycięstwo pary

Fibak — Dibley

W finale tenisowego turnieju w South Orange polsko-australijska para Wojciech Fibak — Colin Dibley pokonała debel argentyńsko-rumuński Guillermo Vilas — Ion Tiriac 6:1, 7:5.

W finale gry pojedynczej triumfował Guillermo Vilas, który pokonał w dwóch setach 6:4, 6:2 Amerykanina Roscoe Tannera. Jest to już trzecie zwycięstwo Vilasa w okresie ostatnich trzech tygodni. (PAP)

Bardzo dobra postawa

młodych siatkarek

Bardzo dobrze spisują się młode polskie siatkarki na rozgrywanych w Jugosławii mistrzostwach Europy juniorek. W czwartym meczu Polki odniosły czwarte zwycięstwo wygrywając z najgroźniejszymi rywalkami z grupy „A” — siatkarkami NRD 3:1 (5:15, 15:7, 15:10, 15:11). Zwycęstwem tym polskie siatkarki zapewniły już sobie awans do finałowej czwórki mistrzostw. Polskiej drużynie pozostał jeszcze do rozegrania mecz z zajmującą obecnie w grupie „A” czwarte miejsce Bułgarią. (PAP)

Polskie koszykarki

pokonały Finlandię

W kolejnym meczu mistrzostw Europy juniorek w koszykówce Polki pokonały reprezentację Finlandii 57:52 (27:23). Najwięcej punktów dla naszej drużyny zdobyła Bończak — 15.

W pozostałych spotkaniach koszykarki Węgry wygrały z Jugosławią 58:57 (30:24), Bułgarki pokonały wysoko drużynę Francji 95:52 (45:22), reprezentacja ZSRR rozgromiła zespół Włoch 106:40 (61:21). Rumunia wygrała niespodziewanie z CSRS 55:50 (30:27), a Izrael pokonał Hiszpanię 69:67 (34:38).

PAP

Dzisiaj zaległe mecze

I ligi piłkarskiej

Dzisiaj rozegrane zostaną cztery zaległe mecze o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Wystąpią w nich drużyny, które w pierwotnym terminie (31 lipca) uczestniczyły w spotkaniach o Puchar Lata.

Najciekawszy pojedynek odbędzie się w Szczecinie, gdzie Pogoń podejmować będzie mistrza Polski — wrocławski Śląsk. W pozostałych meczach zmierzą się: Arka z Legią, Odra z Zagłębiem i Ruch z Zawiszą. (wł)

Koszykarki AZS-u nie wystąpią

w rozgrywkach o europejskie puchary

Po zakończeniu rozgrywek ligowych w koszykówce kobiet zdecydowaliśmy się, że poznański AZS za ten sezon nie wystąpi w europejskich rozgrywkach o Puchar Ronchetti. Niestety, PZKosz. podjął decyzję wycofującą wszystkie koleżne zespoły klubowe z rozgrywek o europejskie puchary.

O wyjaśnienie tej decyzji poprosiliśmy przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Koszykówki — Alojzego Chmielea. Postanowiliśmy wycofać zespoły klubowe koszykarek z rozgrywek o europejskie puchary. Chcemy jak najlepiej przygotować reprezen-

tacje do mistrzostw Europy, które w maju przyszłego roku rozegrane zostaną w Poznaniu. Kluby i tak narzekają na zbyt duże obciążenie kalendarza spotkaniami i gównymi i zgrupowaniami kadry, a tak doszłyby jeszcze dodatkowe mecze. Trzeba także pamiętać, że pojedynki pucharowe rozgrywane są w środku tygodnia i dalekie jazdy obniżyłyby pracę szkoleniową w klubach.

Tyle PZKosz. Pamiętajmy jednak, że jeszcze kilka miesięcy temu mówiło się, że bez kontaktów z zagranicznymi zespołami trudno nam będzie dogonić światową czołówkę. (wł)

Z. Ncwzk w reprezentacji

Bokserzy odlecieli do USA

We wtorek odleciała do USA bokserska reprezentacja Polski, która 13 bm. w Las Vegas rozpocznie oficjalny międzypaństwowy mecz z pięciarciami tego kraju. W jej skład weszli następujący zawodnicy: Henryk Srednicki, Lech Błażyński, Roman Gotfryd, Zdzisław Nowak, Bogdan Gajda, Jerzy Rybicki, Wiesław Niemkie, Jerzy Skoczek i Antoni Kuskowski.

USA od trzech tygodni wspólnie z trenerem kadry Michałem Szczepanem na zgrupowaniu szkoleniowym z amerykańskimi bokserami. Wyjazd do USA jest kolejnym etapem przygotowań naszych bokserów do Olimpiady — Moskwa 80. Konfrontacja z bokserami USA ma ważne znaczenie szkoleniowe. Chodzi głównie o poznanie możliwości reprezentantów Stanów Zjednoczonych, ich stylu walki, który otrzymał wysoką notę na turnieju olimpijskim w Montrealu. Poza oficjalnym meczem w Las Vegas nasi reprezentanci wystąpią 16 bm. w Detroit i 19 bm. w Hartford. (PAP)

Admiral's Cup

Polskie jachty

kontynuują regaty

Niemal całkowity brak wiatru spowodował, iż w regatach „Admiral's Cup” cała stawka jachtów rozciągnęła się na dużym obszarze morza, na południowy zachód od Wybrzeży Anglii. Czołówka wyścigu Fastnet wśród, której znajduje się również polski jacht „Bumerang” minęła już skalistą wysepkę Fastnet i zmierza powoli do mety w Plymouth.

Wyścig rozpoczął się przy bardzo silnym wietrze i wysokiej fali co odpowiadało najbardziej jednostkom amerykańskim. Przy obecnych warunkach lepiej spisują się lżejsze jachty, w tym także i polskie. (PAP)

Bałtycki Wyścig Przyjaźni

Janusz Pożak

wciąż liderem

VI etap kolarskiego Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni rozegrano na 146-kilometrowej trasie dookoła Kapsukas. Zwycięzcą etapu został Ryszard Wieczorek (Dolny Śląsk), który uzyskał czas 3:38.33.0. Drugie miejsce zajął Siergiej Nikitientko (ZSRR), a trzecie Raul Oja (Estonia) — obaj w tym samym czasie co zwycięzca.

Po sześciu etapach liderem wyścigu jest nadal Janusz Pożak, który wyprzedza triumfatora VI etapu Wieczorka o 8 sek. i 4 tysięczne kolarza Mielskiego o 34 sek. Drużynowo prowadzi zespół Dolnego Śląska — 61:57.44.0 przed Polską 61:57.50.0 i Łotwą — 62:02.51.0. (PAP)

13 poznańskich sportowców

w składzie na Uniwersjadę w Sofii

W przyszłą środę w Sofii rozpocznie się letnia Uniwersjada — największa impreza sportu akademickiego. Udział w niej wezmą reprezentanci ponad 90 państw. Jedną z najsilniejszych ekip w stoicy Bułgarii będzie z pewnością Polska. W składzie naszej reprezentacji jest wielu zawodników, którzy zdobywali medale na olimpiadach, mistrzostwach świata czy Europy. Dotyczy to szczególnie lekkoatletyki, w której zgłoszono m. in.: J. Wszole, E. Kozakiewicz, T. Ślusarskiego i B. Malinowskiego.

Na sofiskiej Uniwersjadzie wystąpi również 13 poznańskich sportowców (sześciu z AZS-u, trzech z Orkanu oraz po dwóch z Lecha i Olimpii). Najsilniejszą grupę — 9 osób — stanowią lekkoatleci. Wśród kobiet w sprintach występuje E. Witkowska, a na 800 m J. Januchta (obie AZS). Skład lekkoatletów jest następujący: 400 m K. Węglarski (AZS), 800 m A. Baran (AZS), 1500 m H. Wasilewski (Orkan), 110 m p.p. J. Pusty (Orkan), wżwyz L. Kalek (AZS), trójskok Z. Sobora (Olimpia), młot I. Golda (Orkan).

Z pozostałych dyscyplin Poznań reprezentowany będzie w koszykówce kobiet — M. Wiśniewska (AZS) i I. Linka (Olimpia), w kęsiówce mężczyzn — E. Kijewski (Lech) i w pływaniu — C. Smiglak (Lech). (wł)

PINIE

POLEMIKI

DPOWIEDZI

Słodkie maleństwa

Tydzień lemu w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” opublikowany został felieton pt. „Słodkie maleństwa”. Fragmenty niektórych nadesłanych listów drukujemy poniżej, wszystkim autorom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Sytuacje, o których mowa w felietonie, można zaobserwować często. Trzeba na wet stwierdzić, że rzadko która matka potrafi obiektywnie patrzeć na swe dziecko i wychowywać je jak należy, a więc bez zbytniej pobłażliwości. Skutki tego zazwyczaj bywają opłakane, bo dzieci, na które się chucha i dmucha, wyrastają na samolubów, traktujących rodziców jak swych służących, zobowiązanych przez całe życie do obsługiwania nawet dorosłych dryblasów i córki już nawet po ich zamążpójściu. O takich rodzicach można powiedzieć, że sami na siebie kręcili bicz. (2983)

WŁADYSŁAW K. Kórnik

Dziecko, które zaznaje od otoczenia serdeczności i dobroci, będzie w przyszłości tak samo postępowało wobec innych osób, a w końcu również wobec swoich dzieci. Pokrzykiwanie na dzieci, straszenie „kominiarzem”, a szczególnie bicie — to metody wychowawcze rodem ze średniowiecza i chyba w naszej epoce nikt rozsądny nie będzie ich stosował. Najlepszy na dzieci wpływ wywiera odnośnienie się do nich ze spokojem, bez złości i zniecierpliwienia; na pewno więcej można zdziałać perswazją i dobrym słowem, niż posturkowaniem. Niestety, jak to widać w parkach i na ulicach, nie wszyscy rodzice potrafią się prawidłowo odnosić do dzieci, a potem się dziwią, że stają się one nerwowe i że próbują oddawać pięknym za nadobne. (2994)

HALINA K. Poznań

Przeczytałem w swym felietonie problem, który od lat już pokoleń pobudza do dyskusji, bo istotnie sprawa jest bardzo kontrowersyjna. Wynika to przede wszystkim stąd, że każdy człowiek, a więc również każde dziecko, ma własne cechy osobowe, do których powinno się dostosować metody wychowawcze. Sposób oddziaływania, skuteczny wobec Jasia, całkowicie może zawodzić w odniesieniu do Jasia. Nie znaczy to jednak, by przez oddziaływanie wychowawcze nie dokonywały się w psychice dziecka zmiany. Sztuka polega na tym jednak, by zmiany te były dla niego korzystne. Np. bicie na pewno działa negatywnie i co do tego, na szczęście, coraz więcej ludzi nie ma wątpliwości. (3004)

JADWIGA K. NOWAK Poznań

Dziecko przede wszystkim musi czuć, że jest kochane i że rodzicom na tym zależy, żeby mu się nie złego nie przytrafiło. Wtedy łatwiej mu przychodzi rozumieć, że tego, czy tamtego nie wolno i słucha poleceń, wydawanych spokojnie, bez pokrzykiwania. Taka metoda wychowawcza, moim zdaniem, jest najlepsza, bo nie prowadzi do tego, że dziecko jest „zahukane”, a jednocześnie nazbyt „nie bryka”. (2993)

A. PIECZYŃSKA Poznań

Byłem wychowywany, jak to się mówi, krótko, to znaczy, że jeśli coś „przeskrobałem” — pasek był w robotcie. Wyrosłem na porządnego człowieka i zawsze miałem szacunek do rodziców, bo wiedziałem, że to było dla mojego dobra. Moje dzieci też wiedziały, co im wolno, a co nie i jak by to trzeba, także otrzymywały klapsy (ale już nie paskiem). Mogę powiedzieć, że mimo tego kochają mnie i nie mogę na nie narzekać, chociaż jako czołowiek w starszym już wieku i rencista, jestem od nich w pewnym stopniu uzależniony. Uważam, na własnym przykładzie się opierając, że zbytnie pobłażanie do niczego dobrego nie prowadzi. (2992)

BRONISŁAW NOWOTNY Mogilno

„Dzieci obecnie są bardzo rozpuszczone, bo wszystko im wolno, a zwrócić któreś uwagę, to matka z bzdurą na człowieka, chociaż dziecko broi. Ile razy można widzieć, że mały łobuziak np. śmieci lub łamie krzaki zasadzone na ośiedlu, czy też depce po kwiatkach, które wszyscy wspólnymi siłami sadzili, a matka — chociaż siedzi w oknie — nic. Dopiero, jak się krzyknie, żeby tego nie robił — to z miejsc wielka obraza, a nawet wyzwiska. Czy taki chłopak będzie szanował pracę innych, jeśli go matka w tym niszczeniu popiera? (3047)

JAN ADAMSKI Kalisz

Powszechnie wiadomo, że np. we Włoszech lub w USA dziecko to „świętość”. Każdy obchodzi się z nim, jak z jaskiem. Dzieciom wszystko wolno, mają pełną swobodę i mogą robić, co im się podoba, łącznie z oglądaniem filmów tylko dla dorosłych w telewizji. Wszystko to razem składa się na system wychowywania tak zwanego „wolnego człowieka”. A jakie są tego skutki? Można o tym czytać w gazetach: powstają całe gangi młodych przestępców, z którymi — gdy dorosną — robią się gangsterzy, terrorysty, porwacze. To, co się dzieje w tych krajach i w sąsiedztwie tam, gdzie się dzieciom za wiele pozwala, najlepiej świadczy, że taki system jest zły. (3038)

K. L. Środa Włkp.

Moim zdaniem (i nie tylko moim) najwłaściwszym na co dzień sposobem wychowywania dzieci, jest dawanie im dobrego przykładu. Jeśli matka, będąc ze swym dzieckiem w tramwaju, ustąpi starzej kobiecie miejsca, dziecko na przyszłość nie będzie miało wątpliwości, że właśnie tak należy czynić. To samo jest z uczeniem prawdziwości własną prawdziwością, poszanowaniem — własnym szacunkiem dla innych itp. (3037)

KLARA WOJCIECHOWSKA Puławy

Ktoś powiedział, że nie ma złych dzieci, są tylko złe metody ich wychowywania. A na wychowywanie składa się wszystko, co się wokół dziecka dzieje. W tym oczywiście naczelną rolę spełniają rodzice, inne dzieci, przedszkole i szkoła. Stąd tak trudno mówić o idealnym wychowywaniu, bo bywa ono bardzo różnorodne, a zatem niejednoznaczne. Niemniej, dziecko przede wszystkim chciałoby odczuwać dobroć, co wcale nie oznacza zbyt niej pobłażliwości. (3028)

WIESŁAWA Z. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, s' rytki pocztowa 1074, 60-958, Poznań.



INFORMUJEMY!

Największe szanse
wygranej tylko

W „KOZIOŁKACH”

Wysokie nagrody, premie za benderole
oraz talon na samochód „Polski Fiat 126p”.

PAMIĘTAJ!

W „KOZIOŁKI”

GRA CAŁA WIELKOPOLSKA.

2971-K1

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Rejonu Budowlanego — „Pila” Po-
znańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa
Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, Pila ul. Mo-
tylewska 5 (dojazd autobusem linii 6 — za-
emntarzem komunalnym) — zatrudni za-
raz na budowie w Pile, Wąlczu, Czarnkowie,
Rogoźnie:

- murarzy - tynkarzy
- murarzy do obmurzy kotłów
- betoniarzy - zbrojarzy
- cieśli
- stolarzy
- szklarzy
- blacharzy
- dekarzy
- monterów konstrukcji żelbetonowych
- elektromonterów — konserwatorów —
wymagane zaświadczenie kwalifika-
cyjne bhp
- palaczy c.o. — kotły niskopiętne
- robotników niewykwalifikowanych
- kierowników budów — z uprawnieniami
i minimum 5-letnim stażem pracy
- majstrów budowlanych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w
Budownictwie.

Dla pracowników zamiejscowych przydzie-
lane są kwatery.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Bu-
dowlanego — „Pila” w Pile, ul. Motylewska 5,
tel. 41-90 lub kierownicy budów w Wąlczu,
Czarnkowie i Rogoźnie.

2382-K1

FIRMA FRANCUSKA CIFAL

poszukuje
na budowę w Gostyniu k. Leszna

TŁUMACZY

mówiących i piszących
biegle po francusku.

Tłumacze winni znać terminologię
techniczną.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja
Budowy Firmy CIFAL w Gostyniu,
ul. Górna, tel. 203-62 Gostyń.

31355g

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
„Budostal-4” Generalny Wykonawca Budowy
Huty „Katowice”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- inżynierów i techników budowy, na sta-
nowiska kierowników budów i mistrzów
budowlanych,
- pracowników w zawodach:
betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy,
stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów
sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców
z I i II kat. prawa jazdy, mechaników,
blacharzy i elektryków samochodowych,
spawaczy elektryczno-gazowych, monte-
rów konstrukcyjnych i wodno-kanaliza-
cyjnych, ślusarzy remontowych maszyn
budowlanych, elektryków z uprawnieniami
bez ograniczeń, robotników niewy-
kwalifikowanych oraz absolwentów za-
sadniczych szkół zawodowych na wstęp-
ny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego
Pracy w budownictwie,
- dla robotników bezpłatne posiłki regene-
racyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
zakwaterowanie w hotelach robotniczych
lub kwatery prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesie-
nia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowo-
dem osobistym, książeczką wojskową i ubez-
pieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych infor-
macji udziela Dział Zatrudnienia i Plac — Cen-
tralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Da-
browie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzi-
nach 7—18.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie
Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18,
27, 55 lub tramwajem 21 do przystanku obok
Głównego Placu Budowy.

1448-K2

Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych i Wykonawstwa

w Poznaniu, ul. Hawelańska 1

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1. NA TERENIE M. POZNANIA:

- murarzy,
- ślusarzy - spawaczy,
- operatorów na koparki Białorus,
- operatora na wózek widłowy,
- robotników niewykwalifikowanych,
- inspektora d/s BHP,
- maszynistki.

2. NA TERENIE SOMPOLNA:

- 10 ślusarzy - spawaczy.

3. Ponadto przedsiębiorstwo przyjmuje jeszcze uczniów do nauki za- wodu

- mechanik pojazdów samochodowych.

Podania przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych Przed-
siębiorstwa — telefon nr 20-32-41, wewn. 14.

2937-K1

Praca

Przyjmę ucznia kominia-
skiego ukończone 18 lat,
względnie czeladnika lub
pracownika niewykwalifi-
kowanego. Warunki dobre.
Stefania Kesicka,
64-850 Uście, Usługi Ko-
miniarskie. 1020p

Elektroinstalator — po-
trzebnym. Adamski, Kossa-
ka 20 m. 6, po godz. 15.
30043g

Zatrudnię instalatora c.
o. ślusarza ze zdiagnozo-
waniem instalacji oraz ucznia
w zawodzie ślusarz ogólny
lub wod.-kan., c. o.
Tel. 67-38-96. 30428g

Zdolnego tokarza i uc-
nia w zawodzie ślusarsko-
tokarskim, na stałe przy-
jęcie. Urbanowska 5 E.
31269g

Potrzebna opiekunka dla
rocznych bliźniaczek, na
przeboje. Poznań —
Inżynierska 2 m. 2. tel.
527-20. 31677g

Krawców miarowych, kon-
fekcyjnych, kwalifikowa-
nych, zatrudnię. Strzale-
ka 30. 31467g

Nauka

Magistrowie, przygotowu-
ją do poprawek. Toruń-
ski, Norwida 17. 28681g

Do egzaminów poprawko-
wych, przygotowuje oraz
korektuje z matematyki
uczniela — absolwent Po-
litechniki Poznańskiej,
Grunwaldzka 23b m. 6, tel.
67-26-10 — Zbierski. 29956g

Sprzedaż

Szczeciński jamniki gład-
kowiec sprzedam. Infor-
macje i sprzedaż tylko w
dniu 10 i 11 bm. Zgłosze-
nia, tel. 423-59. 30666g

Ciaśnik „Dzik” sprzedam
Józef Frackowiak, Biel-
sko, Zielona Chojna 1,
64-400 Miedzychód. 1021p

Wózki dziecięce, lekkie,
nowoczesne — poleca wy-
twórnia — F. Przybył,
Ozimina 24 (Winogrody),
przy Domach Akademickich.
30110g

Kanapotapecznik oraz sa-
fę dwudzielną, sprze-
dam. Ul. Sporna 12. 30394g

Sprzedam profesjonalny
zestaw stereofonowy (ra-
dio, magnetofon, ra-
diolubnik wzmacniacz,
kolumny japońskie LLOW-
tron 70 W i angielski Tel
lux 40 W. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1633b

6 segmentów Koszaliń-
skich — sprzedam. Tel.
33-35-32. 30064g

Wózek inwalidzki Volo-
rex — sprzedam lub za-
mienie na Jawke. Puszc-
zykowo, ul. Studzienna
12. 30067g

Rower Jaguar — sprze-
dam. Tel. 67-45-38. 30092g

Szczeciński jamniki długo-
włosy, po rodzicach i
dowodem i odnalezieniem
sprzedam Barbara Krzy-
kowska, 64-423 Lubość.
30116g

Samochody

Fiat 125 — 1300, stan do-
bry sprzedam Grzeźno, Bu-
dowlanych 7a m. 24. 1019p

Fiat 125p, rok produkcji
1973, stan dobry — sprze-
dam. Kazimierz Gałas —
Łagwy, poczta Opalenica.
29872g

Syręne 105, rok 1973 i ga-
raż blaszany — sprzedam.
Oginek 2 m. 10. 29924g

Fiat 125b 1500, rok pro-
dukcji 1970 — sprzedam.
Suchy Las, ul. Obornicka
46a. 29971g

Zastawę 750, w dobrym
stanie, sprzedam. Franci-
szek Lange, 64-610 Rogoź-
no, ul. Prusa 24. 29972g

Samochód osobowy War-
szawa — garbus — sprze-
dam. Poznań, Obornicka
163. 30094g

P-70 combi — sprzedam
Ul. Grunwaldzka 161.
29993g

Syręne 104 — sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 30071g.

VW 1600 TL, sprzedam lub
zamienie na Fiat 126p.
Poznań, Szczepana 42, po
godz. 16. 30098g

Moskwiczka 407 — sprze-
dam. Tel. 428-34, po godz.
15. 30103g

Nadwozie Trabanta 600
kompletne oraz elementy
zawieszania — sprzedam.
Gołczewo, ul. Dworcowa
3. 30106g

Białego Wartburga, w do-
brym stanie, sprzedam.
Poznań, ul. Roosevelta 5
m. 5, po godz. 17. 30113g

Lokale

M-3, własnościowe (Rata-
je) sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 29257g.

Oddam w dzierżawę po-
kój z kuchnią samodziel-
nie. Płatne z góry. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 30341g.

M-4, Rataje, II piętro za-
mienie na M-5 Winogro-
dy. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30366g.

Przyjmę na pokój dwu-
osobowy. Poznań, ul.
Dziwiewska 8a. 29868g

Mieszkanie samodzielne 3
pokoje, kuchnia, c. o.,
środmieście, 72 m² — za-
mienie na 2 pokoje, nowe
budownictwo. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 28894g. 29894g

Sprzedam M-3 na Rata-
jach. Oferty: 613127 Biu-
ro Ogłoszeń Warszawa, Po-
znańska 38. 1624-K2

Pracujące siostry, poszu-
kują samodzielnego po-
koju. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 29905g

Szczecin — mieszkanie
spółdzielcze, własnościowe
w domu dwurodzinnym,
z osobnym wejściem, 2
pokoje, kuchnia, c. o.,
ogródek, zamienie na rów-
norzędne, własnościowe w
Poznaniu, może być w
bloku. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
29509g.

Pokój w willi, dwóm stu-
dentom I lub II roku —
wynajmę. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 29921g

Wągrowiec — atrakcyjne
M-4 własnościowe, sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 29922g

Młode małżeństwo, poszu-
kuje pokój, ewentualnie
nieumeblowanego. Poznań
— tel. 461-66. 29931g

Odstąpię pokój z wszelki-
mi wygodami, studentom
I roku. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 29933g

Małżeństwo z 2-letnim
dzieckiem, członkowie
SM, pilnie wynajmę na
dłuższy okres niekierują-
ce mieszkanie, lub pokój
z kuchnią. Możliwość za-
płaty za rok z góry. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 29936g.

Zamienie M-3, 43 m², spół-
dzielcze, z telefonem, II
piętro, Łazarz — na 2 ka-
walerki, z kuchenkami i
jednym telefonem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 29938g.

Małżeństwo z 4-letnim
dzieckiem — członkowie
spółdzielni mieszkaniowej
— poszukują samodzielne-
go pokoju, płatne pół ro-
ku z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
29943g.

Małżeństwo bezdzietne —
członkowie SM, poszukuje
pokój, może być nieu-
meblowany. Ul. Staszica
19 m. 18. 29948g

Zamienie 2 pokoje, kuch-
nia, 51 m², własnościowe,
w Gdyni, nad morzem —
na większe lub część willi
lub willi, Poznań, lub
okolica. Gdynia, Boha-
tów Starówki Warszaw-
skiej 10 m. 5, Malczew-
ski. 29955g

Poszukuję mieszkania
z nałęczniami Grunwald, te-
lefon 430-43. 30018g

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO

ZAKŁAD ENERGETYCZNY - KALISZ, aleja Wolności 8

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
w Kaliszu

NA ROK SZKOLNY 1977/78 — W ZAWODZIE

ELEKTROMONTERA.

Nauka zawodu trwa 3 lata.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Oddział Szkolenia Zawodowego - Kalisz, aleja Wolności 8,
II piętro, pokój 40 a.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST ukończenie szkoły podstawowej nieprzekro-
czony wiek 17 lat oraz złożenie niżej wymienionych dokumentów:

1. podanie o przyjęcie,
2. własnoręcznie napisany życiorys,
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
4. opinia wychowawcy klasy,
5. świadectwo zdrowia,
6. karta szczepień ochronnych,
7. odpis aktu urodzenia,
8. trzy zdjęcia.

ZAKŁAD NIE DYSPONUJE INTERNATEM.

1614-K2

Panią pracującą, po-
szukuje pokój. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30057g.

Zamienie 1-pokojowe M-3
na 3-pokojowe M-4.
M-5. Tel. 33-35-32. 30063g

Pokój z wygodami, stu-
dentów lub studentów,
bez nałogów, wynajmę.
Poznań Świt 28 m. 5. 30068g

Panią uczącą się, po-
szukuje pokój od 18 sier-
pnia. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 30076g

Inżynier, poszukuje samo-
dzielne mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30086g.

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze M-2, 39 m², Jeży-
ce, na M-4, nowe bu-
downictwo. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
30087g.

Nieruchomości

Poszukuje lokalu na ce-
le handlowe, względnie
część lokalu. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
30142g.

Posiadam pół willi, ogró-
dek. Zamienie na wlas-
nościowe M-3, piętro, oko-
lica Grunwaldu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30307g.

Sprzedam dom jednorod-
ziny w Jarocinie, ul.
Czerwonej Armii 73.
30396g

Dom jednorodzinny wne-
trze super komfort sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
31104g.

Działkę 900 m² z rozpo-
czętą budową — sprze-
dam. Wanda Żukowska,
Roznówko, ul. Dworcowa
1, gm. Komorniki. 29867g

Domek kupię lub zamie-
nie na mieszkanie wlas-
nościowe M-2. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 29886g.

Działkę budowlaną 2400
m² (studnia), lub dwie po
1200 m² w Puszczykowie
Starym — sprzedam. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 29903g.

Willę jednorodzinna du-
żo zaplecze, ogrodzenie —
sprzedam — Margonin.
Tel. Poznań 454-31. 29932g

Dom, 2 pokoje wolne z
ogródkiem i przynależno-
ściami, w Luboniu 4 —
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 29942g

Dom murowany, stan do-
bry, ogród przydomowy
— sprzedam. Dworec ko-
lejący na miejscu. Atrak-
cyjne usytuowanie dla
celów letniskowych, la-
s, jeziora. Przechodźko,
64-336 Łomnica, gm. Zba-
szyń, woj. Zielona Góra,
Maria Gargulińska. 29981g

Pół domu bliźniaczego,
Os. Warszawskie — sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 29985g

Dom z ogrodem 900 m² —
Poznań, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 29988g.

Małą nieruchomość, po-
kupię wolne mieszkanie
— pokój i kuchnię, ogród
— sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30046g.

Dom dwurodzinny, wyła-
czony w Poznaniu, sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 30059g

Działkę budowlaną około
1000 m² z możliwością bu-
dowy warsztatu — kupię.
Tel. 549-80. 30320g

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w ŚREMIE

Przyjmuje jeszcze zapisy do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w Śremie

w zawodzie:

MURARZ - TYNKARZ

Nauka trwa 2 lata.

Uczniów chętnych do dalszej nauki kierujemy do
Technikum Budowlanego Stacjonarnego bądź dla
Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolni-
czego w Śremie, ul. Czerwonej Armii 49, pok. 107, tel. 316.
1835-K2

DYREKCJA

Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego

„Przemysław” w Poznaniu,

ZWRACA SIĘ Z UPRZEJMĄ PROŚBĄ

DO MIESZKAŃCÓW POZNANIA

O ZGŁASZANIE WOLNYCH POKÓJ

w celu zakwaterowania gości

przyjeżdżających na Targi Krajowe Jesień - 1977.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Recepcja Główna
na W. P. T. „Przemysław”, ul. Głogowska 16, telefon
639-83 i 20-83-06. 2962-K1

WZS „OŚWIATA” W POZNANIU

ORGANIZUJE Z POCZĄTKIEM WRZEŚNIA

- KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE
w zawodach metalowych — elektrycznych
i budowlanych,
- KURSY SPAWANIA
elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela

Osrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2
tel. 542-26 w godzinach od 8 — 18 w soboty do 15

2652-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej
Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych
na rok szkolny 1977/78

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

I. Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia)

O SPECJALNOŚCIACH:

a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach
TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.

b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie
SLUSARZ - SPAWACZ

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

O SPECJALNOŚCI:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- podanie
- zyciorys
- świadectwo ukończenia VII klasy
- świadectwo ukończenia VIII klasy,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49, codziennie od godz. 8-15. 2213-K1

Praca

Pracownik do pieczenia w Suchym Lesie - 31197g

Pracownik - palacz c. o. z do innych prac, o. p. Dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 31570g

Sprzedaż

Ciastkarnie, dobrze zaprowadzone w Poznaniu, od staję. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 31540g

Pracownika z praktyką na prasę mechaniczną - zatrudnienie. Luboń, Kościelna 4a. 31660g

Elektra - ręczna szlifierka na 220 V. Tel. 20-47-10, po godz. 18. 31772g

Castrol, sprzedam. Marii Magdaleny 4 m. 9. 31628g

Samochody

Wolę Gaz - rocznik 1973 - sprzedam. Nowy Tomysł, tel. 695. 31429g

KOMBINAT MASZYN BUDOWLANYCH „ZREMB” W POZNANIU

PRZYJMUJE ABSOLWENTÓW
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA
W NAUKĘ ZAWODU:

- TOKARZA
- FREZERA
- SLUSARZA

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat Szkoły - Poznań, Bałtycka 52, telefon 754-51.

809-K1

Zuka, stan idealny sprzedam. Dąbrowski Kobierno 39 koło Krotoszyna. 1026p

Nowe nadwozie Fiata 126p sprzedam. Obornicka 39 m. 39. 31478g

Zuka skrzyniowego, skrzynia drewniana, otwierana sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Złocieniec, Polna 4, tel. 715-79, Gąsiorowski. 1027p

Syrę 104 okazujecie sprzedam. Krystyna Wyłęgała Drowski Młyn Osiedle Robotnicze 8 tel. Drowski Młyn 16. 998p

Zuka sprzedam. Jan Maciekowiak Września, ul. Marchlewskiego 24. 1035p

Lokale

Oddam pokój 2-osobowy na Dębcu. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 31702g

Mieszkanie komfortowe, własnościowe M-3 lub M-4 kupię, I piętro, śródmieście. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29417g

Glucholazy Zdrój! - mieszkanie 2 pokoje, kuchnia 50 m² zamienię na podobne w Poznaniu. Koszy transportu pokrywę. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29499g

M-3 własnościowe w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 1029p

Wynajmuję pokoje. Poznań, Kunickiego 27. 20569g

Nieruchomości

Nowy dom parterowy z wygodami, morgą ziemi sprzedam. Krotoszyn, ul. Kopieckiego 13. 1024p

Komfortowy dom jednorodzinny sprzedam poważnemu refleksyjowi. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 31244g

Wille, połowę domu bliźniaczego, stan surowy działkę 1700 m². Osiedle Plewiska sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29352g

Dom całkowicie wolny, wyłączony w dzielnicy Grunwald spiesznie sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 31607g

Sprzedam piętrowy dom i budynek warsztatu stolarskiego, wolne mieszkanie. Wieleń, ul. Sosnowa 4, Kowalska. 980p

Działkę budowlaną okoliczności Poznania sprzedam (szukam pośrednika). Obornicka Nowa Sól, Piłsudskiego 12 m. 5. 1028p

Różne

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 30723g

Cyklinowanie, zakładanie parkietu. Drzewiecki, tel. 527-68. 31574g

Cyklinowanie, tel. 67-38-14 Szaj. 31538g

Oddam w dzierżawę garaż ul. Kościelna tel. 454-49 od godz. 20. 31513g



WCZESNIEJ KUPISZ-TANIEJ KUPISZ!

Z A W I A D A M I A M Y,

że tylko do 31 sierpnia

sklepy „Pewex-u” prowadzą

PRZEDSEZONOWĄ SPRZEDAŻ Z 10% BONIFIKATĄ

- tkanin i dzianin futerkowych
- włóczki, firan i dywanów
- kożuchów damskich i męskich
- ciepłych grubych swetrów damskich i męskich

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:

POZNAŃ — Mielżyńskiego 14 (VIII ptr. — PDT)

Garbary 38

Swierczewskiego 12 (swetry i kożuchy)

XX-lecia PRL 9

Moniuszki 3

Obr. Stalingradu 30

Buczka 34

Zwycięstwa Wojska Polskiego 19

Nowowarszawska 3

Nowotki 2

Królowej Jadwigi 6

Wiosny Ludów 14

Dr Bolewskiego 6

Plac Wolności 9

Zwycięstwa 1

Boczna 3

Górnoślaska 51

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO KIOSKÓW HOTELOWYCH

W POZNANIU — HOTELE:

Merkury — Polonez — Novotel

w KALISZU — hotel Proсна

2995-K1

Osoba, która pomyłkowo odebrała garderobę, proszona jest o zgłoszenie się do Restauracji „Słoneczna”, tel. 33-10-02. 31692g

Matrymonialne

Pana spragnionego praw dziwego szczęcia i serca pozna 31-letnia panna technik. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 1037p

Wdowa 61-letnia, niezależna z mieszkaniem posłubi przystojnego pana do lat 64. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 30469g

Pracownicy poszukiwani

Zakład Remontowy Sprzętu Przeladunkowego PSK w Poznaniu, ul. Spichrzowa 37 — zatrudni niezwłocznie:

MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych

SLUSARZY remontowych.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Zakładu, telefon 333-911. 2824-K1

WYTNIJ ZACHOWAJ

Spółdzielnia

Rzemieślnicza Wytwórczości Różnej „WARTA” w Poznaniu

oferuje usługi w zakresie

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Zakład Usługowy

ul. Ziemniaczana 5

62-030 — Luboń k/Poznań

Dojazd WPK linia „C” i „101”

od 8 do 16 godz. 2619-K1

Przetargi

Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Jarogniewicach gmina Czempin, 64-002 Gluchowo ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont budynków na terenie jak wyżej. Remont przewiduje roboty: ciesielskie, dekarские, murarskie, tynkarskie i malarskie.

Rozliczenie nastąpi kosztorysem powykonawczym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowych informacji udzieli Dyrekcja Zakładu na miejscu w dniu 23 sierpnia 1977 r. (wtorek) godz. 11-15 lub telefonicznie Czempin 445.

Dojazd autobusem z dworca autobusowego o godz. 9.45 kierunek Leszno. 1844-K2

Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW KRAWCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Garbary 6 m. 1. 31811g

Dnia 8 sierpnia 1977 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 57 mój drogi mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek, sp.

JÓZEF SMÓL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11.35 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Powstań Narodowych 41 m. 26. 2659-U3

Pogrzeb, sp.

MARIANA DOLATKOWSKIEGO

lat 51,

poprzedzony mszą św. w kościele Św. Ducha, odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Pobiedziskach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synem

31719g

Dnia 5 sierpnia 1977 roku zmarł

STANISŁAW LEWANDOWSKI

były długoletni i zasłużony nauczyciel zawodu Instytutu Technologii Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej.

Odmieniony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Złotą Odznaką ZNP.

Rodzina Zmarłego serdecznie wyraża współczucia składając:

Rektor, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP Politechniki Poznańskiej oraz Dyrekcja i pracownicy Instytutu Technologii Budowy Maszyn.

2665-K3

Dnia 9 sierpnia 1977 r. zmarł w wieku lat 81, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

MACIEJ FIGLARZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Strzelecka 27 m. 20. 2673-U3

Dnia 7 sierpnia 1977 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

IGNACY DROŻDŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Świt 10 b m. 2. 2671-U3

Dnia 8 sierpnia 1977 r. zasnął w Bogu nasz kochany mąż, tatus i dziadek, przeżywszy lat 79

FRANCISZEK GABRYEŁSKI

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Lusowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Sady, ul. Szkolna 7.

Odjazd autobusem o godz. 13 przy Ogródku Botanicznym. 31788g

Dnia 4 sierpnia 1977 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, siostra, ciocia i szwagierka, sp.

HELENA DOERMANOWA

z domu Runge

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążeni w głębokim smutku

mąż, siostra, rodzina

Os. Przyjaźni 5 m. 92. 31727g

Dnia 7 sierpnia 1977 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60 nasz drogi mąż, tatus i dziadek

ppłk rez. JÓZEF ŚWIERKOWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały oraz innymi medalami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Polna 86 B m. 14. 2655-U3

Dnia 7 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

TADEUSZ CYWIŃSKI

weteran I wojny światowej, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pogrążona

żona z rodziną

Ul. Szczepana 5 m. 18. 2657-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1977 r. zakończyła swe pracowite i pełne oddania życie, nasza droga, kochana ciocia, wieloletnia współpracownica, sp.

HALINA ADOLPH

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 9 bm. na cmentarzu parafialnym w Czempiniu.

W smutku pogrążeni

najbliżsi i współpracownicy

Poznań-Chartowa, Majakowskiego 199. 31750g

Dnia 6 sierpnia 1977 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 57 mój kochany mąż i syn, sp.

KAZIMIERZ SIERADZKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z matką

Plac Wielkopolski 10/11 „D” m. 11, dawniej Dzierżyńskiego 38. 2660-U3

Dnia 4 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67 nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF KUBIAK

emerytowany leśnik

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

2674-U3

Dnia 6 sierpnia 1977 r. po długotrwałej chorobie zmarła była długoletnia pracownica Urzędu

MARIA SEKUT

Z głębokim żalem żegnamy cenionego pracownika, serdeczną koleżankę i dobrego człowieka.

Kierownictwo — Rada Zakładowa — pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Obornikach Wlkp.

2607-K3

Dnia 7 sierpnia 1977 roku zmarł przeżywszy lat 70 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i brat, sp.

BOLESŁAW LULCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Garbary 57 m. 7. 2658-U3

Dnia 8 sierpnia 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 77, nasz drogi mąż, teść, dziadek i pradziadek, sp.

WOJCIECH MICHAŁSKI

ppor. ludowego Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem 10-lecia PRL, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Powstań Narodowych 40 m. 6. 2672-U3

Dnia 7 sierpnia 1977 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa mama, teściowa, siostra, ciocia, babcia i prababcia, sp.

HELENA KACZURBA

z domu Szulczyńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

syn z żoną i rodziną

Ul. Chudoby 14 m. 17. 2656-U3

Dnia 6 sierpnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i ukochana mama, przeżywszy lat 69

TEODORA LEWANDOWSKA

z domu Hübscher

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 14.1

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — „Alibi na wodzie” — czechosł. film fab. (powt.); 15.35 — „Wakacyjne Kino Młodych: „Podziemny front” — odc. pt. „Przeprawa” — polski film fab.; 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol); 16.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.10 — Kino TBC: „Tajemnicza wyspa” — odc. pt. „Tajemnica kapitana Nemo” — franc. film fab. (kol); 18.15 — Studio Sport; 18.35 — „Z przyrodą na ty” — program oświatowy; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla mło-